

DAMIAN PAŁKA

Polska Akademia Nauk. Instytut Sławistyki

**Życie religijne mieszkańców Wielkopolski  
w II Rzeczypospolitej na przykładzie miasta Czarnkowa**

The Religious Life of the Inhabitants of Wielkopolska in the Second Republic of Poland  
on the Example of the Town of Czarnków

W okresie międzywojennym w Czarnkowie zamieszkiwały trzy narodowości: Polacy, Niemcy i Żydzi. O ile ludność żydowska stanowiła odrębną grupę nie tylko etniczną, ale i religijną, o tyle polskiej i niemieckiej społeczności tak jednoznacznie zakwalifikować pod względem religijnym już nie sposób. Oczywiście powszechne wyobrażenie o Polakach – katolikach i Niemcach – protestantach znajduje w przypadku Czarnkowa swoje potwierdzenie, jednakże w zgromadzonych materiałach archiwalnych wyłania się szereg problemów wynikających z przynależności Niemców do wspólnoty katolickiej.

Celem niniejszego artykułu jest wypełnienie luki w historiografii na temat funkcjonowania chrześcijan w mieście w latach 1919–1939. Kwestie związane z życiem religijnym, społecznym i gospodarczym czarnkowskich Żydów we wspomnianym okresie znalazły już swoje opracowanie w osobnym artykule piszącego te słowa<sup>1</sup>.

W opublikowanej w 1994 roku monografii poświęconej dziejom miasta na przestrzeni wieków okres międzywojenny opracowany został przez Stefana Kowala<sup>2</sup>. Poważnym mankamentem tej publikacji jest niewykorzystanie dostępnych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu licznych materiałów poświęconych

<sup>1</sup> Wspomniany artykuł wzbogacony został o tłumaczenie z języka niemieckiego statutów gminy żydowskiej w Czarnkowie z końca XIX w. D. Pałka, *Żydzi w Czarnkowie na przestrzeni wieków. Statuty*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” (2009), z. 35, s. 181-208.

<sup>2</sup> S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa na przestrzeni wieków*, Czarnków 1994.

życiu religijnemu mieszkańców miasta<sup>3</sup>. Również dostępna prasa ukazująca się w tym okresie nie została należycie wyzyskana, by ukazać skomplikowane dzieje trzech społeczności zamieszkujących Czarnków.

Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią materiały zebrane podczas kwerendy przeprowadzonej w dwóch archiwach. Jak już wspomniano, po raz pierwszy wykorzystane zostały materiały zgromadzone w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, a wśród nich następujące zespoły: „Akta Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu”, „Akta Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu”, „Akta Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej” oraz „Akta Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu”. Wśród zgromadzonych akt kościelnej proweniencji znajdujemy cenne informacje odnoszące się do statystyki życia religijnego w powiecie czarnkowskim, pracy wikariuszy zatrudnionych w czarnkowskiej parafii i ich relacji z księdzem proboszczem, czy życia religijnego katolików niemieckich, którzy w parafii stanowili mniejszość.

Kwerendą objęto także pilski oddział Archiwum Państwowego w Poznaniu, z którego zasobów wykorzystane zostały zespoły „Akt Miasta Czarnkowa” oraz „Akt Starostwa Powiatowego w Czarnkowie”.

Źródła archiwalne uzupełniono przeprowadzoną również po raz pierwszy kwerendą prasową, która objęła następujące tytuły: „Wiarus Nadnotecki” oraz „Anzeiger für den Netzedistrikt”.

Obok materiałów archiwalnych wykorzystano także źródła drukowane, głównie w postaci statutów, sprawozdań, rozporządzeń władz państwowych i roczników instytucji religijnych, a także wspomnienia osób zamieszkujących Czarnków w latach II Rzeczypospolitej.

Artykuł składa się z dwóch części, z których pierwsza przedstawia kwestie dotyczące struktury społecznej i aktywności religijnej katolików, a druga losy miejscowej ludności protestanckiej.

## STRUKTURA SPOŁECZNA I ŻYCIE GOSPODARCZE MIESZKAŃCÓW CZARNKOWA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Pierwszy Powszechny Spis Ludności z 1921 roku wykazał, iż w Czarnkowie mieszkało 2597 Polaków na ogólną liczbę 3981 mieszkańców. Przyrost ludności

---

<sup>3</sup> Pierwszą próbą, która miała wypełnić tę lukę był artykuł piszącego te słowa opublikowany w 2001 r. Z uwagi na ograniczenia związane z drukiem, istotne problemy związane z funkcjonowaniem katolickiej parafii w Czarnkowie w okresie międzywojennym zostały wówczas jedynie zasygnalizowane. D. Pałka, *Spółczesność Czarnkowa w latach 1919-1939 w świetle materiałów źródłowych Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, w: *Pamiętnik III Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki*, red. J. Szymański, Lublin 2001, s. 197-204.

polskiej w porównaniu z rokiem 1910 wynosił około 34%<sup>4</sup>. Należy jednak zauważyć, że całociowy bilans migracji w okresie od 1919 roku do początków lat trzydziestych był ujemny. Ludność polska napływająca do Czarnkowa nie była w stanie uzupełnić strat w strukturze społecznej miasta spowodowanej wyjazdami ludności niemieckiej i żydowskiej. W 1926 roku na ogólną liczbę 4572 mieszkańców Polaków było 3465, czyli około 76% ogółu społeczeństwa. Dwa lata później odsetek ludności polskiej wzrósł do 78%<sup>5</sup>. Ta tendencja, ciągłego choć stosunkowo niedużego wzrostu populacji polskiej, utrzymała się do końca okresu międzywojennego<sup>6</sup>.

W pierwszym okresie umacniania się polskiej władzy w mieście, sytuacja gospodarcza Czarnkowa nie była zbyt pomyślna. Wpływ na to miało kilka czynników m.in.: odłączenie miasta od organizmu gospodarczego, jakim była Rzesza Niemiecka i włączenie go do państwa, które nie miało jeszcze ostatecznie ustalonych granic, a którego infrastruktura gospodarcza, w znacznym stopniu zniszczona w okresie „wielkiej wojny”, funkcjonowała dotąd w trzech odrębnych organizmach gospodarczych państw zaborczych. Miasto prosperowało stosunkowo dobrze jedynie w krótkim okresie lat 1924–1929, a wiązało się to głównie z zahamowaniem inflacji. Rok 1929 był początkiem kryzysu gospodarczego, który odcisnął swe piętno na ekonomicznym położeniu mieszkańców. W latach trzydziestych sytuacja gospodarcza powiatu czarnkowskiego nie przedstawiała się najlepiej<sup>7</sup>. W sprawozdaniu z 1935 roku czytamy: *Kresowy powiat czarnkowski jest jednym z najbiedniejszych powiatów województwa poznańskiego. Posiada przeważnie lichą, piaszczystą glebę i dużo małych karłowatych gospodarstw rolnych. Prócz zaledwie 32 większych własności ziemskich ponad 100 ha, znajduje się w powiecie 4523 gospodarstw rolnych. Mniej więcej połowa właścicieli tych gospodarstw musi się imać pracy pobocznej, nie mając ze swej ziemi dostatecznego utrzymania. Tak samo nie domaga handel i przemysł, co jest zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że tam gdzie ludność wiejska jest biedna, handel, rękodzielnictwo i przemysł siłą rzeczy mogą tylko wegetować, zaś należyty rozwój ich jest wykluczony*<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu – Oddział Piła (dalej APP-OP), *Starostwo Powiatowe w Czarnkowie* (dalej SP Cz), sygn. 83, s. 172.; W. Borowski, *Polskość miast b. dzielnicy pruskiej w świetle rezultatów z roku 1921*, „Strażnica Zachodnia”, Tom I, nr 3, 1922, s. 25.

<sup>5</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 225, nlb.; tamże, sygn. 217, nlb.

<sup>6</sup> S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 131.

<sup>7</sup> Trudna sytuacja gospodarcza całego regionu powodowała, że wiele osób nie mogło znaleźć pracy. W listopadzie 1925 roku, zarejestrowano w mieście 42 bezrobotnych, a w marcu 1929 r. już 78. Wybuch kryzysu spowodował wzrost bezrobocia. W roku 1935 zarejestrowano w mieście 222 bezrobotnych. W całym powiecie w roku 1938 bez pracy znajdowały się 644 osoby. S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 132.; H. Maciejewski, *Położenie robotników przemysłowych w Wielkopolsce 1929-1939*, Warszawa 1964, s. 53, 75.; Z. Kulejewska-Topolska, *Dzieje miasta Czarnkowa*, „Rocznik Nadnotecki” (1966), t. 1, s. 32.

<sup>8</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 51, s. 7.

Poprawie położenia lokalnej społeczności miały służyć odgórne inicjatywy władz administracyjnych. Jedną z nich było ogłoszenie w 1931 roku dnia 31 października dniem oszczędności. Wojewoda poznański Roger Raczyński nakazał starostom zorganizowanie lokalnych komitetów powiatowych, miejskich i gminnych poświęconych „dniu oszczędności”. W Czarnkowie powołany został odpowiedni komitet, na którego czele stanął jako przewodniczący burmistrz Ciepluch. Jego zastępcą został przewodniczący Rady Miejskiej Edmund Dobek. Na posiedzeniu uchwalono program propagowania oszczędności wśród społeczeństwa poprzez zorganizowanie pogadarek w szkołach, rozprowadzenie wśród mieszkańców miasta ulotek. Dyrektor Banku Ludowego Jeszke, zobowiązał się wygłosić w poszczególnych towarzystwach odczyty na temat oszczędności<sup>9</sup>. Stagnacja w rozwoju gospodarczym miasta trwała praktycznie do początku 1936 roku. Dopiero w okresie następnego budżetu z lat 1936–1937 dochody miejskie zaczęły wzrastać. Pochodziły one głównie z udziału w podatkach państwowych, z czynszu za dzierżawiony majątek miejski, dodatków komunalnych do państwowych podatków oraz podatków od lokali<sup>10</sup>.

Trudna sytuacja dotyczyła również warunków mieszkaniowych lokalnej społeczności. W 1919 roku wybudowano w mieście 8 prywatnych budynków. W dwa lata później już tylko jeden. W latach 1926–1928 wybudowano łącznie 17 budynków<sup>11</sup>. W latach trzydziestych w strukturze mieszkaniowej przeważały lokale jedno-, dwu- lub trzyizbowe<sup>12</sup>. W tym czasie w strukturze mieszkańców znaczny był odsetek rodzin wielodzietnych, zwłaszcza wśród robotników<sup>13</sup>. Niski poziom budownictwa i wielodzietność rodzin sprawiały, że jako pomieszczenia mieszkalne wykorzystywano często piwnice i strychy.

W strukturze źródeł utrzymania mieszkańców Czarnkowa nie zaszły większe zmiany. Miasto pozostało ośrodkiem rzemieślniczym i handlowym. Na ogólną liczbę 115 warsztatów rzemieślniczych w 1929 roku do Polaków należały 72, co stanowiło około 63 procent ogółu. W roku 1938 odsetek polskich warsztatów wzrósł nieznacznie i wynosił 67%<sup>14</sup>. Na terenie miasta zarejestrowanych było 8 cechów: kołodziejski, stolarski, szewski, piekarski<sup>15</sup>, krawiecki, rzeźnicki, fry-

<sup>9</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 45, s. 16, 24.

<sup>10</sup> S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt, s. 137.

<sup>11</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 225, nlb.

<sup>12</sup> Na terenie miast powiatu czarnkowskiego najczęściej było mieszkań dwuizbowych – 500, następnie trzyizbowych – 491 oraz jednoizbowych – 365. *Statystyka Polski. Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 XII 1931 r. Województwo poznańskie*, Warszawa 1938, s. 4.

<sup>13</sup> Przykładowo rodzina państwa Pilawskich liczyła 12 osób. Relacja S. Pilawskiego w zbiorach autora.

<sup>14</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 225, s. 17.; S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 131.

<sup>15</sup> W tym okresie w Czarnkowie swą działalność prowadziło aż 13 piekarzy. APP-OP, SP Cz., sygn. 241, s. 166.

zjerski i kowalski<sup>16</sup>. Zarządy tychże cechów w większości obsadzone były przez polskich mieszkańców miasta. Do większych zakładów przemysłowych znajdujących się w rękach polskich należały: zakład budowlany oraz cegielnia Ignacego Klesy, ślusarnia Sylwestra Garstki, zakład reperacji maszyn Bolesława Skrzypczaka, pracownia obuwia Józefa Kurzawy, cegielnia Wiktora Błaszczynskiego oraz drukarnia Ignacego Marcinowskiego. W roku 1926 praktykę lekarską prowadzili w mieście Stefan Kwasek oraz Michał Śmigielski. Lekarzem weterynarii był Piotr Iwanicki, a dentystami Antoni Mularski oraz Wincenty Ciudziński. Z placówek handlowych w rękach polskich znajdowały się m.in. księgarnia Maniszewskiego, „Drogeria pod Lwem”, której właścicielem był Jan Grupiński, a także drogeria Pawła Justa. „Aptekę pod Orłem” prowadził Jan Klera<sup>17</sup>.

### ŻYCIE RELIGIJNE KATOLICKIEJ PARAFII PW. ŚW. MARII MAGDALENY

Czarnkowska parafia funkcjonowała od 1821 roku w ramach archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Bullą „De salute animarum” z 10 lipca tego roku, papież Pius VII podniósł dotychczasową diecezję poznańską do rangi archidiecezji. Złączona ona została unią personalną z archidiecezją gnieźnieńską w osobie jednego arcybiskupa metropolity, z siedzibą w Poznaniu. Połączone arcybiskupstwa zachowały odrębne terytoria, własne kapituły, konsystorze, sądy i seminaria. W wyniku podpisania traktatu wersalskiego 28 czerwca 1919 roku doszło do sytuacji, w której granice archidiecezji nie pokrywały się z granicami państwa polskiego. Tak na przykład w skład dekanatu czarnkowskiego jeszcze z początkiem 1920 roku wchodziły parafie w Pile i Trzciance, które znalazły się w granicach państwa niemieckiego<sup>18</sup>. W marcu i październiku tego roku doszło do zmiany granic dekanatów, w tym czarnkowskiego, który utracił wspomniane wyżej parafie na rzecz utworzonego dekanatu Piła. W 1923 roku archidiecezja utraciła dekanaty Wałcz, Piłę, Pszczew, Babimost i Wschowę, które weszły w skład utworzonej wówczas Administracji Apostolskiej (od 1924 roku wolnej prałatury pilskiej)<sup>19</sup>. Czarnków jako stolica dekanatu, odgrywał ważną rolę w strukturach kościelnych archidiecezji. W jego skład w 1922 roku wchodziły parafie w Budzynie, Chodzieży, Czarnkowie, Lubasz, Margoninie, Szamocinie, Piłce, Rosku, Ujściu, Wieleniu i Drawsku<sup>20</sup>. W 1928 roku do dekanatu Rogoźno<sup>21</sup> prze-

<sup>16</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 264, s. 89; tamże, sygn. 241, s. 89-93.

<sup>17</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 227, s. 104, 587. Tamże, sygn. 226, nlb.

<sup>18</sup> *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis, Posnaniae – Gnesnae 1920* (dalej El.), s. 37.

<sup>19</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, Tom 2. *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 327.

<sup>20</sup> El. za rok 1922, s. 78.

<sup>21</sup> El. za rok 1928, s. 178-180.

sunięte zostały parafie w Budzynie, Chodzieży, Margoninie i Szamocinie<sup>22</sup>. Dziekanem dekanatu czarnkowskiego był od 1911 roku ks. Ludwik Rosenberg, proboszcz parafii w Lubaszu<sup>23</sup>.

Najmniejszą jednostką struktury organizacyjnej Kościoła była parafia. To w jej ramach realizowało się życie duchowe wiernych. Kościół był miejscem sprawowania mszy świętych i odprawiania nabożeństw, dom parafialny – miejscem spotkań, gdzie odbywały się wykłady poświęcone tematyce religijnej, zbiórki pieniędzy i odzieży dla najbardziej potrzebujących oraz spotkania katolickich stowarzyszeń. Tutaj następował proces konsolidacji społeczności katolickiej. W 1929 roku do czarnkowskiej parafii należały następujące miejscowości: Białężyn, Brzeźno, Czarnków, Grzępy, Huta, Hutka, Gębice, Gębiczyn, Klementowo, Laura, Marunówko, Osuch, Paliszewo, Pianówka, Romanowo Dolne, Sarbka, Śmieszkowiec, Śmieszkowo, Sobolewo<sup>24</sup>. Stan liczebny parafii czarnkowskiej przedstawia tabela nr 1.

Duży wpływ na zmianę liczebności parafii miały przesunięcia administracyjne dokonywane w jej obrębie. Wynikały one często z potrzeb wiernych, którzy oddaleni nieraz o kilkanaście kilometrów od kościoła parafialnego, nie mogli uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności katolickiej. Z problemem tym borykali się także czarnkowscy parafianie zamieszkali w okolicznych wioskach. Często nie uczęszczali oni od kilkunastu lat do kościoła z powodu dużych odległości. Zdarzało się także, iż umierali niezaopatrzeni w sakramenty. Dochodziło także do wypadków śmierci wśród dzieci, które aby uczestniczyć w naukach przygotowawczych do sakramentów świętych, musiały przejść nieraz wiele kilometrów<sup>25</sup>. Aby temu zapobiec, przedsięwzięto starania, w wyniku których doszło do ufundowania w 1928 roku parafii w Kruszewie. Należy jednak pamiętać o tym, iż parafia, aby sprawnie funkcjonować, musiała skupiać dostateczną licz-

---

<sup>22</sup> W roku 1936 erygowano parafię w Gulczu, która została dołączona do dekanatu czarnkowskiego. *Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*. Rocznik 51, nr 6-7, Poznań 1936, s. 191.

<sup>23</sup> Ks. dziekan Ludwik Rosenberg urodził się w 1874 roku, wyświęcony został 12 listopada 1899 roku, a parafię w Lubaszu objął w roku 1906. W trakcie swej pracy przyczynił się do odnowienia zewnętrznej elewacji kościoła. Założył także ochronkę dla dzieci. W uroczystość Narodzenia Najświętszej Marii Panny dnia 8 września 1911 r. nastąpiła uroczysta introdukcja ks. Rosenberga na dziekana czarnkowskiego dekanatu. W Lubaszu pozostał do roku 1940, skąd wysiedlony został do Generalnej Guberni. Zmarł w 1943 r. w Prądniku Czerwonym. T. Łukowiak, *Parafia Lubasz w Archidiecezji Poznańskiej 1793-1945*, Lubasz 1979 (mps pracy magisterskiej, w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu); „Wiarus Nadnotecki” (dalej WN) z 12 listopada 1924 roku, s. 1; *Rocznik Archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na 1938 rok* (dalej Rocznik), Poznań 1938, s. 197-202.

<sup>24</sup> Rocznik za rok 1930, s. 266. Od 1929 r. *Elenchus* ukazywał się w języku polskim pod nazwą „Rocznik Archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”.

<sup>25</sup> AA, OA, sygn. X 469, s. 4.

Tabela nr 1. Liczba parafian czarnkowskich w latach 1912-1936

Rok	Liczba dusz w parafii czarnkowskiej
1912	8150
1919	7967
1922	7560
1925	8519
1929	6011
1931	6769
1936	6521

Źródła: El. za rok 1912, s. 39; El. za rok 1919, s. 28; El. za rok 1922, s. 78; El. za rok 1925, s. 109; Rocznik za rok 1929, s. 266; Rocznik za rok 1936, s. 188; M. Pirożyński, *Statystyka Kościoła w Polsce*, Lublin 1935, s. 48.

bę wiernych, w których gestii było utrzymanie miejscowego proboszcza i księży wikariuszy<sup>26</sup>.

Bogatym źródłem informacji na temat życia i działalności parafii jest statystyka kościelna. Z dostępnych danych zawartych w zestawieniu statystycznym za 1924 rok możemy nakreślić zakres działalności, w jaką zaangażowani byli parafianie. W okresie tym na terenie Czarnkowa znajdowała się ochronka dla dzieci oraz dom dla ubogich starców. Pielęgnowaniem chorych w czarnkowskim szpitalu powiatowym zajmowało się żeńskie zgromadzenie Sióstr Służebniczek<sup>27</sup>, liczące pięć osób. W roku tym udzielonych zostało 51 czysto katolickich ślubów. Zanotowano osiem rozwodów cywilnych, z których trzy dotyczyły małżeństw katolickich. Ponadto odnotowano 135 wypadków śmierci. Popełniono pięć samobójstw, z których trzy dotyczyły katolików. Także trzem osobom odmówiono pogrzebu kościelnego, zapewne owym samobójcom. Z rodzin katolickich przy-

<sup>26</sup> Parafia w Kruszewie w 1929 r. liczyła 2516 parafian. Proboszczem kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha był Ignacy Czemplich, urodzony w 1890 roku, a wyświęcony 26 maja 1926 r. Rocznik za rok 1929, s. 268.

<sup>27</sup> Założycielem zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP był Edmund Bojanowski. Zgromadzenie ukonstytuowało się w 1855 r. Skasowane przez rząd pruski w 1873 roku, odrodziło się po „Kulturkampfe”. J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 780.

szło na świat 233 dzieci, a chrztów z czysto katolickich małżeństw udzielono 232<sup>28</sup>.

Statystyka nie podaje wypadków odpadnięcia od Kościoła, stwierdza natomiast, iż na łono katolicyzmu nawróciła się jedna osoba z protestantyzmu i jedna z prawosławia. Konwersji z judaizmu nie odnotowano<sup>29</sup>. W statystyce znajdujemy także pytania dotyczące liczby socjalistów i komunistów w parafii, których obecności nie stwierdzono<sup>30</sup>.

Niezwykle interesujące są informacje dotyczące sfery praktycznej życia religijnego parafian. W ciągu całego roku rozdano 22 600 komunii świętych, a samych komunii wielkanocnych było 4730. Tak duża liczba komunii rozdanych w okresie świąt Wielkiej Nocy, wiąże się z wprowadzonym przez sobór laterański IV w 1215 roku obowiązkiem spowiedzi wielkanocnej. Praktyka przystępowania do sakramentu pokuty i komunii była silnie zakorzeniona w polskim katolicyzmie przełomu XIX i XX w., a umacniał ją zwyczaj kontroli spowiedzi wielkanocnej za pomocą kartek, które wierni zobowiązani byli składać podczas jej odbywania. Na przełomie stuleci w zwyczaju było przystępowanie do komunii świętej tylko kilka razy w roku. Sytuację tę miał zmienić dekret wydany w 1905 roku przez papieża Piusa X, który zalecał chrześcijanom częstą komunię<sup>31</sup>. Wydaje się, iż w okresie międzywojennym recepcja papieskiego dokumentu wśród czarnkowskich parafian nie była zbyt silna, ponieważ nadal uczestniczyli oni w życiu sakramentalnym swojego kościoła zgodnie z panującą tradycją.

Główną rolę w animacji życia parafialnego odgrywał ksiądz proboszcz oraz podlegli mu księża wikariusze. Od 1911 roku proboszczem kościoła parafialnego pw. św. Marii Magdaleny był Mikołaj z Wybranowa herbu Poraj Swinarski. Urodził się 29 lipca 1874 roku w Dębie, majątku rodzinnym Swinarskich. Wychował się w rodzinie o silnych tradycjach patriotycznych. Dziad jego, Emil Swinarski wziął udział w powstaniu listopadowym<sup>32</sup>. Jego ojciec Wacław<sup>33</sup>,

---

<sup>28</sup> Z danych zawartych w statystyce możemy się dowiedzieć, iż w 1924 r. były dwa żywe urodzenia z małżeństw mieszanych, przy czym chrztu udzielono jednemu dziecku. Żywych urodzeń nieślubnych z matek katoliczek było 21, chrztu udzielono wszystkim dzieciom. AA, OA, sygn. X 708, s. 20.

<sup>29</sup> Szerzej na temat konwersji w archidiecezji poznańskiej w okresie międzywojennym zob.: D. Pałka, *Konwertyci akatolicy w archidiecezji poznańskiej w okresie międzywojennym. Studium pastoralno-historyczne*, „Teologia Praktyczna” (2006), t. 7, s. 211-223.

<sup>30</sup> AA, OA, sygn. X 708, s. 15-20.

<sup>31</sup> D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 167, 173, 179.

<sup>32</sup> *Emila Swinarskiego porucznika pułku Jazdy Poznańskiej wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831*, wydał W. Swinarski, Poznań 1911.

<sup>33</sup> Wacław Swinarski (1846–1927) zamieszkiwał kolejno w Czarnkowie, Rogoźnie, Wrocławiu. W 1903 r. przeniósł się do Poznania. Tu podjął współpracę z „Dziennikiem Poznańskim”. Od r. 1908 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydał szereg prac z dziedziny



w wieku lat 16 uczestniczył w walkach powstania styczniowego. Dnia 4 października 1863 roku poślubił Konstancję Łubieńską z Kiączyna<sup>34</sup>. Mikołaj przyszedł na świat jako trzeci syn państwa Swinarskich. Kształcił się m.in. w Rogoźnie, do którego przenieśli się jego rodzice po sprzedaniu majątku w Dębe. Maturę zdał w marcu 1900 roku w Królewskim Gimnazjum w Meppen w Westfalii<sup>35</sup>. W tym też roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Na diakona wyświęcony został w Poznaniu w 1902 roku, a prezbiterem został 13 grudnia następnego roku w Gnieźnie. Swą pracę rozpoczął w parafii Najświętszego Serca na Jeżycach w stolicy Wielkopolski. Pod okiem ówczesnego proboszcza Wacława Mayera<sup>36</sup> pełnił funkcję drugiego wikariusza. Dnia 1 kwietnia 1909 roku został wikariuszem parafii św. Marcina również w Poznaniu<sup>37</sup>. Wiosną 1911 roku, po otrzymaniu prezenty na wakujące probostwo<sup>38</sup>, przeniósł się do Czarnkowa, z którym był związany do roku 1939<sup>39</sup>.

W trakcie swej długoletniej pracy przyczynił się do rozwoju życia religijnego w podległej mu parafii, a także odnowienia czarnkowskiej Kolegiaty<sup>40</sup>. To pod jego kierunkiem działało Towarzystwo Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego. Przez wiele lat stał także na czele Towarzystwa Czytelni Ludowych dla powiatu czarnkowskiego<sup>41</sup>. Ponadto w okresie międzywojennym był członkiem zarządu „Rolnika” w Czarnkowie i prezesem Rady Nadzorczej „Banku Ludowego”<sup>42</sup>. W roku 1928, w 25. rocznicę święceń kapłańskich, swe błogosławieństwo przesłał jubilatowi papież Pius XI. Gratulacje złożył również ks. pry-

---

ekonomiki rolnej. Był ponadto redaktorem tygodnika „Ziemianin”. W roku 1920 podjął pracę w Urzędzie Likwidacyjnym Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej. *Wielkopolski słownik biograficzny*, s. 723.; *Historia rodziny Swinarskich w opracowaniu Antoniego Swinarskiego*. W zbiorach autora.

<sup>34</sup> *Historia rodziny Swinarskich...*, dz. cyt., s. 3-4.

<sup>35</sup> AA, KA, sygn. 9351, s. 1-3.

<sup>36</sup> Wacław Meyer urodzony w 1872 roku, ustanowiony proboszczem w 1904. W roku 1905 parafia Najświętszego Serca na Jeżycach liczyła 17470 dusz. El. za rok 1905, s. 30.

<sup>37</sup> AA, KA, sygn. 8754, s. 5.

<sup>38</sup> Ks. Swinarski zamieszkał w domu na probostwie. Natomiast do dyspozycji wikariuszy był piętrowy dom, w którym od podwórza mieszkali kościelny i organista. Relacja S. Piławskiego, w zbiorach autora.

<sup>39</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 586-587.

<sup>40</sup> Dnia 19 grudnia 1921 r. świątynię wizytował ks. dziekan L. Rosenberg. Stwierdził, że znajduje się ona wewnątrz w „opłakany stan”. Nakazał odnowić jej wnętrze, wieżę kościelną uszkodzoną przez strzał armatni oraz wejście nad kruchtą. W latach 1922-1925 dokonano kapitalnego remontu. Dzięki podatkom kościelnym, funduszom ks. Swinarskiego oraz datkom dawnego parafianina, przebywającego wówczas w Stanach Zjednoczonych – Franciszka Bajerskiego, udało się odnowić świątynię. W trakcie remontu nabożeństwa odprawiano w domu parafialnym, a w niedzielę i święta na cmentarzu. AA, OA, sygn. X 379.; AA, KA, sygn. 8754, s. 7-8.; A. Słodowy, *Krótki rys dziejów powiatu Czarnkowskiego i miasta Czarnkowa*, Czarnków 1926, s. 14-15.

<sup>41</sup> S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 133.

<sup>42</sup> AA, KA, sygn. 9351, s. 234.

mas kard. August Hlond. Informacje o jubileuszu zamieszczone zostały na łamach „Anzeiger für den Netzedistrikt” „Wiarusa Nadnoteckiego” i „Kuriera Poznańskiego”<sup>43</sup>. Dnia 4 sierpnia 1930 roku ks. Swinarski mianowany został proboszczem honorowym kaplicy Łubieńskich w Katedrze w Gnieźnie<sup>44</sup>. Uzyskał także kanonikat honorowy kapituły Metropolitalnej Gnieźnieńskiej. W latach trzydziestych był „Korespondentem Komisji dla dzieł sztuki na Województwo Poznańskie” oraz „Delegatem biskupim przy egzaminach maturalnych w Seminarium Nauczycielskim”<sup>45</sup>. W roku 1936 otrzymał Złoty Krzyż Zasługi<sup>46</sup>.

Wraz z wybuchem drugiej wojny światowej rozpoczęła się gehenna ks. Swinarskiego. Aresztowany 3 września<sup>47</sup>, umieszczony został w obozie przejściowym w Lipce<sup>48</sup>. Tam był bity i maltretowany za to, że odważył się napisać skargę do komendanta na nieludzkie traktowanie zatrzymanych<sup>49</sup>. Od końca września 1939 roku przebywał w Pile, skąd przewieziony został do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen<sup>50</sup>, gdzie zmarł 9 lutego 1940 roku<sup>51</sup>.

Ksiądz Mikołaj Swinarski w czasie długoletniej działalności zdobył zaufanie i autorytet wśród lokalnej społeczności. Cieszył się jej szacunkiem, który podtrzymywała pamięć o jego patriotycznej postawie w czasie powstania wielkopolskiego<sup>52</sup>. Także wspomnienie o przodkach księdza proboszcza tkwiła mocno w umysłach parafian. Zdarzały się oczywiście niepoehlebne opinie o pracy miejscowych księży, niekiedy jednak ci, którzy je wypowiadali, zmieniali swe zdanie. Tak było m.in. w 1933 roku, kiedy to 11 października tego roku przybył do

<sup>43</sup> AfdN z 20 grudnia 1928 roku, s. 1; W N z 13 grudnia 1928 roku, s. 1; „Kurier Poznański” z 31 grudnia 1928 roku, s. 8.

<sup>44</sup> AA, KA, sygn. 9351, s. 178.

<sup>45</sup> El. za rok 1936, s. 188, 350.

<sup>46</sup> APP – OP, SP Cz., sygn. 49, s. 4.

<sup>47</sup> Tak ostatnie chwile wolności ks. Swinarskiego wspomina Heliodor Ceglarz: „Księdza Kanonika Swinarskiego widziałem w niedzielę 3 września 1939 r. około godz. 8 mej, gdy wracał ze Śmieszkowa (...). Tego samego dnia (...) przyniesiono do naszego domu (...) ciężko rannego człowieka. Przywołany lekarz dr Kwasek polecił przenieść go do szpitala (...). Następnego dnia rozniosła się w mieście wiadomość, że ks. Kanonik został w drodze powrotnej ze szpitala aresztowany, a ciężko ranny po zaopatrzeniu go Sakramentami św. zmarł”. Relacja w zbiorach autora.

<sup>48</sup> Obóz w Lipce założony został 2 września 1939 r. Powstały na terenach przygranicznych Rzeszy miał służyć jako obóz dla polskich jeńców wojennych.

<sup>49</sup> „Życie Warszawy” z 5 września 1977 roku, s. 3.

<sup>50</sup> Głównym miejscem zagłady polskiego duchowieństwa był obóz koncentracyjny w Dachau. Na ogólną liczbę 1746 księży, zakonników, braci i kleryków, którzy trafili do Dachau zamordowanych zostało i zmarło z wycieńczenia 799 osób. Obóz w Sachsenhausen był dla duchowieństwa zasadniczo obozem przejściowym. Ze wszystkich diecezji zginęło w nim 85 duchownych. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945. Zeszyt I – Straty osobowe*, Warszawa 1977, s. 28-29, 83. Na temat eksterminacji duchowieństwa archidiecezji poznańskiej zob.: M. Kasprzycki, *Losy duchowieństwa archidiecezji poznańskiej w latach 1939-1945*, „Poznańskie Studia Teologiczne” (1978), tom II.

<sup>51</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, dz. cyt., Zeszyt 4, Warszawa 1978, s. 164.

biura parafialnego Franciszek Witt, który oświadczył proboszczowi co następuje: [...] *Byłem dzisiaj w kuźni pana Skrzypińskiego, na Krzyżowej ulicy około godziny 7.30. Byli obecni [...] pan Jan Skrzypiński, Antoni Magdziarz [...], pan Edmund Trapski. [...] Był także obecny pan Michał Purgiel, radny miasta Czarnkowa. Podczas rozmowy [...] oświadczył pan Purgiel: ksiądz jest świnia, wszystkich księży oblać smołą i spalić. Oświadczam, że pan Purgiel szedł do pracy i był zupełnie w trzeźwym stanie. Po moim oświadczeniu, że to doniosę ks. kanonikowi Swinarskiemu oświadczył, że mogę pójść i to ks. Proboszczowi oświadczyć [...].* Jeszcze tego samego dnia stawił się przed Swinarskim Michał Purgiel, który stwierdził, że nie o katolickim duchowieństwie mówił, lecz o sekciarskim odstępcy mariawicie Kowalskim<sup>53</sup>. Dnia następnego pojawili się w biurze parafialnym zarówno F. Witt, jak i M. Purgiel, który wyraził żal, że tak się wyraził o duchowieństwie, choć jeszcze raz zaznaczył, że *przy rzuconych wyrazach nie miał na myśli duchowieństwa katolickiego*. Jako zadośćuczynienie ofiarował 10 złotych na opłotowanie cmentarza. O całym incydencie ks. Swinarski doniósł Kurii Arcybiskupiej<sup>54</sup> w Poznaniu, która uznała, że wdrożenie postępowania karnego przeciwko winowajcy nie jest konieczne, i że należy przyjąć ofiarowane 10 złotych<sup>55</sup>.

Nie bez konfliktów układały się relacje między księdzem proboszczem a zwierzchnikiem władzy państwowej, jakim w powiecie był starosta. Zapewne osobiste urazy, jak i ambicje do sprawowania zwierzchniej władzy nad lokalną społecznością stanowiły zarzewie konfliktów. Sprawy tej nie sposób zbagatelizować, z tej przyczyny, iż dotyczyła ona dwóch starostów, którzy pełnili swe urzędy w Czarnkowie. Pierwszy konflikt miał miejsce w 1921 roku. Jego bezpośrednią przyczyną było opublikowanie na łamach dodatku do „Przewodnika Katolickiego” paszkwilu, na temat nowego starosty czarnkowskiego dra Berety. Czytamy w nim co następuje: *Wszędzie radość, choć nie brak trosk i kłopotów*

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat zob.: R. Michalski, *Polskie duchowieństwo katolickie pod panowaniem pruskim wobec sprawy narodowej w latach 1870-1920*, Toruń 1998, s. 66, 68, 77.

<sup>53</sup> W 1893 r. Felicja Kozłowska, przełożona zgromadzenia zakonnego opartego na regule klarysek, doznała objawienia, którego skutkiem było założenie Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów i Zgromadzenia Sióstr Mariawitek. Celem mariawitów była reforma polskiego katolicyzmu, podniesienie moralności duchowieństwa i odnowa w duchu zakonnym formacji kapłańskiej polskiego kleru. Kuria rzymska w 1904 r. rozwiązała Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów i zabroniła zakonnikom i księżom jakichkolwiek kontaktów z F. Kozłowską. W 1906 r. udała się do Rzymu delegacja mariawicka z ks. Janem M. Kowalskim, a 5 grudnia tego roku Św. Oficjum wyklęło ks. J. Kowalskiego i F. Kozłowską. W odpowiedzi mariawici wypowiedzieli posłuszeństwo władzy kościelnej. H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 207-208.

<sup>54</sup> W 1926 r. zniesiono dawny Konsystorz Arcybiskupi, a w jego miejsce powstały dwie instancje: Kuria Arcybiskupia i Metropolitalny Sąd Duchowny. J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska...*, dz. cyt., s. 202.

<sup>55</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 810-816.

[...]. I tam wiosna wszystko zieleni i kwieciami stroi, jakby na powitanie nowego starosty, co z Małopolski do nas przybył po żonę Wielkopolankę i na pracę koło budowy polskiego państwa. Na przybycie starosty odnawia się starostwo, urzędują ogród. Z bólem jednak patrzą na to obywatele czarnkowscy, że grosz publiczny popiera Niemców, a nie swoich. Mamy tu zacnych stolarzy, ogrodników, malarzy rodaków, ale dla nich nie ma pracy na starostwie. Żalą się na to ludzie i bardzo słusznie. Piszę o tym umyślnie, bo może kto moją odprawę panu wojewodzie pošle, a on pouczy pana starostę, że tu nie taka moda. Śmieją się ludzie, że nawet meble młode małżeństwo mieć będzie niemieckiego wyrobu. Jedni się śmieją, inni gorszą, a jeszcze inni, nie brak między nimi i gospodarzy spod Czarnkowa, idą za tym przykładem i gromadnie z żonami do Żydów i Niemców ciągną<sup>56</sup>. Artykuł ten rozsierdził starostę, który w czerwcu 1921 roku przesłał do konsystorza arcybiskupiego zażalenie na ks. Swinarskiego. W obszernym liście zarzucił mu niedociągnięcia w pracy duszpasterskiej oraz kancelaryjnej, a także to, iż nie zezwolił na zwołanie z ambony wiecu w sprawie powstania na Górnym Śląsku. Prosił o wyświetlenie kwestii autorstwa wspomnianego tekstu w „Przewodniku Katolickim”. Skarżył się również na ton pism odbieranych od ks. proboszcza jako nieodpowiedni. W swym liście pisał: [...] Z pewnością nie ośmieliłby się ks. Swinarski napisać w ten sposób do b. władz pruskich w Księżstwie, ale władze polskie wolno traktować jak się chce. Jak tu się dziwić, że inne warstwy społeczeństwa mniej narodowo uświadomione nie mają należytego poważania dla urzędów polskich. Gdzież tu jest harmonia i łączność pomiędzy władzą duchowną a świecką i kto na tym cierpi? Cierpi jedna i druga strona, cierpi państwo. Starosta zakończył list prośbą o ukaranie dyscyplinarne ks. proboszcza, ponieważ „sprawy nie chce wywlekać przed forum sądowe<sup>57</sup>. Ksiądz Swinarski również napisał list do konsystorza, w którym przedstawił swoją wersję wydarzeń. [...] Frazes o „władzach pruskich i polskich” – pisał ksiądz proboszcz – byłby dr Bereta spokojnie mógł opuścić. Jeżeli pragnie odpowiedzi mogę tylko zaznaczyć, że pruski Landrat nie byłby się poważał tak postąpić jak postępuje dr Bereta wobec mnie, [...] bo był pewien, że w 48 godzin nie byłby już Landratem. Sporne kwestie zostały przez księdza wyjaśnione, jednak nie one są ważne. To właśnie ton listu, niektóre jego sformułowania pokazują, że stosunki między proboszczem a starostą były bardzo złe. Na potwierdzenie tej tezy zacytujmy jeszcze jeden fragment z listu ks. Swinarskiego: Dodam jeszcze, że po wyczerpaniu wszelkich środków obrony mego obywatelskiego prawa chwyciłem się ostatecznie na jaki «savoir vivre» mnie jako księdzu zezwala: nie podałem dr Berecie kilka razy publicznie na zebraniach ręki. Powinien był [...] stąd wyciągnąć konsekwencje. Sam jednak mi kiedyś oświadczył, że się francuskiego języka nie uczył.

<sup>56</sup> AA, KA, sygn. 9351, s. 149.

<sup>57</sup> Tamże, s. 141-148.

*Nic więc dziwnego, że «savoir vivre» nie rozumiał i nie rozumie.* Konsystorz arcybiskupi w odpowiedzi z 4 listopada 1921 roku, przesłanej na ręce starosty, oświadczył, że nie zachodzą żadne przewinienia kanoniczne, które pozwalałyby na wdrożenie postępowania w celu ukarania ks. Swinarskiego<sup>58</sup>. Oficjalnie sprawa została zakończona, ale tak naprawdę, to wyjaśnienie konsystorza niczego nie załatwiło.

W latach trzydziestych funkcje starosty w Czarnkowie sprawował Stanisław Boguszewski. Już w 1930 roku doszło do scysji między ks. proboszczem, a kolejnym ze starostów. Dotyczyła ona kwestii związanych z zorganizowaniem przez Towarzystwo Czytelni Ludowych obchodów święta Konstytucji 3 Maja. Konflikt odnowił się w grudniu tego samego roku. Doszło do wymiany listów, w których zarzucano sobie brak kompetencji co do sprawowanych urzędów. Ponadto ks. Swinarski w liście do starosty wspominał o incydencie, który miał miejsce nieco wcześniej, a dotyczył starościny Boguszewskiej, która miała [...] *duchownych publicznie napiętnować jako ludzi bez czci i nieomal bez wiary [...]*<sup>59</sup>. Konflikt swoje apogeum osiągnął w roku 1931. Z relacji ks. proboszcza wynika, iż 19 sierpnia tego roku około godziny 13-tej zjawił się w biurze parafialnym starosta Boguszewski. Ks. Swinarski wstał na jego powitanie i wskazał petentowi krzesło. Ten jednak bez wypowiedzenia słowa wyszedł. Zapewne relacja ta nie jest pełna, bo niezrozumiałym jest zachowanie starosty. Swoje wyjaśnienie zaistniałej sytuacji daje ks. proboszcz w liście do Kurii Arcybiskupiej. Stwierdza on co następuje: *Ponieważ miałem podobny wypadek przed latami będąc jeszcze na Jeźycach, gdzie pewien umysłowo chory w ten sposób mnie nachodził, aż po pewnym czasie zakradł się do mego mieszkania i mnie zastrzeleniem groził. Zapytuje się Wysokiej Władzy czy nie zalecałoby się ten przypadek podać p. Wojewodzie do wiadomości, aby kazał przez psychiatrę zbadać p. Boguszewskiego, boć nie chciałbym brać odpowiedzialności za jego dalsze poczynania.* Wyjaśnienia te nie zostały przyjęte przez Kurię, która udzieliła ks. Swinarskiemu nagany zarówno co do tonu, jak i treści listu. Nakazała także zatrzeć, możliwie szybko, ślady nieaktu jakiego dopuścił się ks. proboszcz wobec reprezentanta władzy państwowej w powiecie, starosty Boguszewskiego<sup>60</sup>. Konflikt nie rozszedł się po kościołach i trwał do końca urzędowania Boguszewskiego w Czarnkowie<sup>61</sup>.

Akta Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu dają nam możliwość wniknięcia w sferę wzajemnych stosunków księży parafialnych. Z listów kierowanych przez księży wikariuszy do zwierzchniej władzy kościelnej, można się dowiedzieć o zatargu, jaki miał miejsce na przełomie lat 1918–1919 między księdzem

<sup>58</sup> Tamże, s. 139-140, 157-159.

<sup>59</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 778.

<sup>60</sup> AA, KA, sygn. 9351, s. 220.

<sup>61</sup> Relacja W. Wąsikiewicza. W zbiorach autora.

proboszczem, a wikariuszami Witoldem Paulusem i Marcinem Kluckiem. Pierwszy z listów opatrzony został datą 14 października 1918 roku. Młodzi księża zwrócili się do konsystorza arcybiskupiego z prośbą o wyjaśnienie *niejasności co do obowiązków proboszcza i mansjonarzy czarnkowskich*. Owe „niejasności” tak zostały przedstawione w liście: *Przez dwa lata, gdy jako nowo wyświęcony ksiądz przybyłem do Czarnkowa [chodzi o ks. W. Paulusa – wyjaśnienie D.P.] kazał mi ks. proboszcz wszystkich chorych odwiedzać, pogrzeby prowadzić, nabożeństwa odprawiać, tak iż przy wielkiej parafii niewiele mi czasu zostawało na przygotowywanie się do kazań i kształcenie się dalsze. Sam zaś wyjątkowo mię zastąpił, gdy nie było innej rady. Mówił wtedy, że istnieje osobna ordynacja Czarnkowska, która proboszcza zwalnia od wyjazdu do chorych i innych obowiązków duszpasterskich. Tymczasem powstały mi wątpliwości, czy taka ordynacja w ogóle istnieje, ponieważ w aktach nie było o niej wzmianki. [...] Gdy ks. Kluck przyszedł do Czarnkowa poprosiliśmy ks. proboszcza, żeby nam wyjaśnił, jak się teraz nasze obowiązki będą układały, i spytaliśmy się jak się rzecz ma z ordynacją Czarnkowską. Odpowiedział nam, że co prawda nie ma oryginału u siebie, ale leży on w konsystorzu i każe go sobie przysłać. Na jego zapytanie odpowiedział ks. Wikariusz Generalny, że żadna ordynacja wyjątkowa dla Czarnkowa [...] nie istnieje. Zakomunikował to nam ks. proboszcz i dodał zaraz, że sam się będzie o takową ubiegał<sup>62</sup>. [...] Tymczasem minęło pół roku, a ks. proboszcz żadnego kroku ku załatwieniu naszej sprawy nie uczynił<sup>63</sup>. Sprawa przeciągnęła się do sierpnia 1919 roku. Ostatecznie uznano, [...] że ks. proboszcz nie może być zwolniony z obowiązku odwiedzania chorych, i że się mu radzi, by na drodze umowy porozumiał z księżmi mansjonarzami co do podzielenia się z nimi obowiązkami duszpasterskimi [...]*<sup>64</sup>.

Zatarg między ks. Swinarskim, a podległym mu ks. Kluckiem dotyczył także kwestii finansowych. Ciągnął się on od stycznia 1919 roku do stycznia roku następnego, a dotyczył 52,40 mk zapłaconych przez ks. Klucka za roboty malarzkie w pomieszczeniu mansjonarskim. O ich zwrot ubiegał się u księdza proboszcza, bez skutku. Również ta sprawa została poddana pod rozwagę konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu. W liście skierowanym do ks. Swinarskiego stwierdzono: *Co do drugiego pisma ks. Klucka uważamy wniosek jego o zwrócenie mu*

<sup>62</sup> Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, iż ksiądz Swinarski, już przynajmniej od sierpnia 1913 r. ubiegał się o pozwolenie na urlop zdrowotny. W trakcie jego trwania przebywał zazwyczaj przez okres kilku tygodni nad morzem, w Morszynie w Małopolsce, w Inowrocławskich solankach lub w Wiesbaden w Niemczech. Chory był na cukrzycę, miał także otwarte rany na nogach, które opatrywał jego zaufany kościelny. Być może powodem starań księdza proboszcza o „ordynację czarnkowską”, był zły stan jego zdrowia. AA, KA, sygn. 9351, s. 135, 161, 167, 177, 212, 222-229, 235-236, 239, 241, 244-245.; Relacja W. Wąsikiewicza w zbiorach autora.

<sup>63</sup> AA, OA, sygn. X 798, s. 391-397.

<sup>64</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 687-688.

*sumy 52, 40 mk [...] za słuszny, ponieważ miał prawo, żeby mu mieszkanie urzędowe było oddane w dobrym stanie*<sup>65</sup>.

We wrześniu 1920 roku ks. Paulus opuścił swe stanowisko, a na wikariat powołany został ks. Józef Wiertelak<sup>66</sup>. Po przeniesieniu ks. Klucka pojawiły się problemy z obsadzeniem drugiego wikariatu. Problem ten nękał parafię praktycznie do końca okresu międzywojennego. W roku 1923 ks. Swinarski skierował prośbę do konsystorza o przydzielenie drugiego wikariusza, ponieważ jak argumentował, parafia [...] *powiększa się z każdym dniem i dzisiaj już pracy podjąć nie możemy*<sup>67</sup>. Prośba nie od razu została rozpatrzona. Dopiero z dniem 1 stycznia 1925 roku posadę wikarego objął ks. Alfons Urban<sup>68</sup>. Sprawa obsadzenia drugiego wikariatu nie jest do końca jasna. Do roku 1939 w parafii mieszkał ks. J. Wiertelak, lecz nie był zatrudniony jako wikariusz. Pracował natomiast w gimnazjum i Seminarium Nauczycielskim, gdzie uczył religii. Z dniem 1 lipca 1938 roku na wikariat w Czarnkowie powołany został ks. Edmund Stawecki<sup>69</sup>. W międzyczasie w parafii pracował ks. Marian Bogacki<sup>70</sup>.

Perspektywą działalności społeczeństwa katolickiego stała się w latach 30. Akcja Katolicka. Powstała z inspiracji ówczesnego papieża Piusa XI, powołana została do życia na terenie Polski w 1929 roku<sup>71</sup>. Rok później, 24 listopada kard. August Hlond erygował Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Dyrektorem Akcji został ks. Stanisław Adamski, a później ks. Stanisław Bross<sup>72</sup>. Akcja Katolicka miała służyć integracji środowiska katolickiego, pogłębianiu wiedzy religijnej ludzi świeckich, realizacji społecznej nauki Kościoła w rodzinie i społeczeństwie. Miała także krzewić katolicką oświatę, naukę i kulturę. W tym celu w 1934 roku utworzono na terenie Polski cztery stowarzyszenia, tzw. kolumny

<sup>65</sup> Tamże, s. 687-688.

<sup>66</sup> Ks. J. Wiertelak, urodzony w 1890 roku, wyświęcony 23 lutego 1918 r. Rocznik za rok 1938, s. 198.

<sup>67</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 727,729.

<sup>68</sup> Ks. A. Urban, urodzony w 1897 roku, wyświęcony 16 listopada 1924. AA, KA, sygn. 15090, s. 750-751; Rocznik za rok 1934, s. 187.

<sup>69</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 820.

<sup>70</sup> Ks. M. Bogacki, urodzony w 1907 roku, wyświęcony 12 czerwca 1932 roku, wikariat w Czarnkowie objął z dniem 1 lipca 1934 r. AA, KA, sygn. 15090, s. 817.; Rocznik za rok 1936, s. 188.

<sup>71</sup> W szerszym pojęciu Akcja Katolicka była prowadzona na terenie Polski już od 1920 r. Dnia 1 kwietnia tego roku, kard. Edmund Dalbor powołał do życia Ligę Katolicką w Poznaniu. Jej prezesem został dr Paweł Gantkowski a sekretarzem generalnym ks. Józef Prądzyński. W 1926 r. została zorganizowana Liga Katolicka w Warszawie. Gdy na poznańskiej konferencji biskupów w 1929 r. powołana została ogólnopolska Akcja Katolicka, automatycznie przestały działać dotychczasowe Ligi Katolickie. Niektóre z nich zostały formalnie rozwiązane jak np. w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej (1934). *Historia Kościoła w Polsce*. Tom II, cz. 2 (1918-1945), red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979, s. 58-59.

<sup>72</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8 (Czasy współczesne 1914-1992), Lublin 1996, s. 408.

Akcji Katolickiej. Były to: *Katolickie Stowarzyszenie Mężów* (dalej KSM) z siedzibą w Warszawie, *Katolickie Stowarzyszenie Kobiet* (dalej KSK), *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej* (dalej KSMM) oraz *Katolickie stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej* (dalej KSMŻ) z siedzibą w Poznaniu<sup>73</sup>. Także na terenie miasta Czarnkowa zostały powołane do życia przedstawicielstwa Akcji Katolickiej<sup>74</sup>. W aktach zespołu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu zachowały się „Sprawozdania ze stanu A. K. w parafii czarnkowskiej za lata 1935-1938”<sup>75</sup>. Z materiałów tych wynika, iż w parafii w 1935 roku istniał jeden oddział KSM, który skupiał 35 osób, pięć oddziałów KSMM składającego się ze 170 członków oraz jego kobiecy odpowiednik, jakim było KSMŻ złożone z 245 osób<sup>76</sup>. Wzrost liczby członków poszczególnych stowarzyszeń w kolejnych latach przedstawia poniższe zestawienie:

Tabela nr 2. Liczba członków stowarzyszeń Akcji Katolickiej działających w Czarnkowie w latach 1936-1938

Rok	KSK	KSMM	KSMŻ
1936	67	172	281
1937	69	175	287
1938	70	175	288

Źródło: AA, AIAK sygn. 226, s. 6-7, 17, 19.

Z przedstawionych danych wynika, iż zaangażowanie młodzieży było dość znaczne, choć przyrost członków poszczególnych stowarzyszeń nie był imponujący. Owo zaangażowanie uzewnętrzniało się głównie przy organizowaniu manifestacji katolickich<sup>77</sup>, w trakcie dorocznej pomocy biednym i zaniedbanym, przy organizowaniu amatorskich przedstawień teatralnych<sup>78</sup>, a także przy wygłaszaniu

<sup>73</sup> W roku 1937 KSM liczył w Polsce 130 tys. członków, KSK 152 tys., KSMM 151 tys. a KSMŻ 180 tys. *Historia Kościoła w Polsce...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>74</sup> Dnia 11 grudnia 1934 r. ksiądz kanonik Swinarski mianowany został asystentem kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej na okręg czarnkowski. AA, KA, sygn. 9351, s. 233.

<sup>75</sup> AA, AIAK, sygn. 226, s. 4-22.

<sup>76</sup> Tamże, s. 4.

<sup>77</sup> Tak np. w roku 1935 w święto Chrystusa Króla urządzono pochód, uroczystą akademię oraz uliczną zbiórkę pieniędzy. Rok później oprócz święta Chrystusa Króla obchodzono uroczystość ku czci św. Rodziny, Obchód Papieski oraz obchód z okazji 10-lecia rządów księdza prymasa Augusta Hlonda.

<sup>78</sup> Relacja H. Cichońskiego i S. Pilawskiego. W zbiorach autora.



referatów przez członków poszczególnych oddziałów Akcji. Dodatkową formą aktywizacji młodzieży w ramach Kościoła katolickiego były rekolekcje. W 1935 roku 200 członków KSMM wzięło udział w rekolekcjach zamkniętych, a rok później 75 dziewcząt z KSMŻ odbyło trzydniowe dni skupienia<sup>79</sup>. Hasłem Akcji Katolickiej na rok 1935/36 było zdanie *Chrystus uświęca rodzinę*. Z tej okazji rozciągnięto opiekę materialną i moralną nad rodzinami, zorganizowano także serię wykładów o tematyce rodzinnej. Ważnym punktem działalności Akcji Katolickiej było propagowanie prasy katolickiej. W 1935 roku w parafii kolportowane były następujące czasopisma: „Przewodnik Katolicki” w liczbie 350 egz., „Mały Dziennik” – 40 egz. oraz „Misje” i „Rycerz Niepokalanej”. Ponadto abonowany był „Ruch Katolicki” – organ Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej oraz „Doniesienia” – jej urzędowy organ<sup>80</sup>. Istotnym mankamentem działalności czarnkowskiego oddziału były braki personalne dotyczące osób świeckich. W 1935 roku nie było zarządu ani nawet kandydata na stanowisko prezesa Akcji Katolickiej. W „Sprawozdaniu” za rok 1937 ks. proboszcz Swinarski, na pytanie: *Na jakie trudności natrafiła praca Parafialnej A. K. i jakie są główne bolączki życia parafialnego* odpowiedział: *Nie można inteligenta dostać na prezesa*<sup>81</sup>. Jednak to właśnie w tym roku 12 kwietnia Edward Korytowski z Czarnkowa mianowany został prezesem Akcji Katolickiej. Funkcję tę powierzono mu na okres trzech lat. Jednak już 22 czerwca ksiądz wikariusz Bogacki w liście skierowanym do AIAK w Poznaniu stwierdził, iż Korytowski nominacji nie przyjął, ponieważ niedługo opuszcza miasto, a ponadto jest *chronicznie nieomal chory* i przeciążony innymi pracami<sup>82</sup>. Jednak to nie wszystkie powody dla których Korytowski zrzekł się prezesury. Więcej światła na tę sprawę rzuca list ks. kanonika Swinarskiego z dnia 1 lutego 1939 roku do AIAK. *Z mej strony – pisał ks. Swinarski – wyjaśniam sprawę prezesury A. K. Mianowicie miałem Prezesa p. reagenta Korytowskiego, który chciał wziąć w ręce A. K., t. j. być duchowym przewodnikiem i inicjatorem społeczno-aktywnego życia katolickiego. Wszystko już było przygotowane. Tymczasem odebrał p. Prezes jednego dnia zawezwanie, aby zorganizował zbiórkę nie pomnę na jaki cel. W kilka dni znowu pozew o zorganizowanie zbiórki na inny cel oraz o zorganizowanie uroczystości. Na te propozycje oświadczył, że na to nie starczy mu ani czasu, ani sił, zresztą uważa, że takie zlecenia może wykonać każdy inny parafianin, mający więcej czasu i więcej zdolności w kierunku zbierania pieniędzy. Wobec tego zapytuję się, szanowna A. K. pragnie w prezesie A. K. mieć tylko powolne narzędzie wykonywania zbiorów i programów uroczystościowych. Takiego mogę w każdej chwili postawić, czy też to ma być katolik, inteligent, który by życie katolickie uchwycił w swe ręce i po-*

<sup>79</sup> AA, AIAK, 226, s. 4, 7.

<sup>80</sup> AA, AIAK, 225, s. 4, 6.

<sup>81</sup> Tamże, s. 17.

<sup>82</sup> Tamże, s. 11.

*prowałdzł zdrowymi szlakami. Takiego po doświadczeniach z rejentem Korytowski będzie mnie trudniej zdobyć*<sup>83</sup>. Z przytoczonego tekstu wynika, iż powody rezygnacji Korytowskiego były o wiele poważniejsze. Tkwiły one w samej koncepcji funkcjonowania organizacji. Jej scentralizowana struktura ograniczała inicjatywę jednostek na najniższych szczeblach hierarchii kościelnej. Niewątpliwie brak prezesa, którego nie udało się powołać do końca okresu międzywojennego, miał wpływ na osłabienie działalności Akcji Katolickiej w Czarnkowie.

Przy parafii czarnkowskiej działała w okresie międzywojennym rada parafialna – dozór kościelny. W jej skład wchodził m.in. Antoni Ceglarz, Władysław Pilawski, Ignacy Klesa i Bolesław Maliszewski. Spełniała ona rolę ciała doradczego, pomagającego ks. kanonikowi przy podejmowaniu decyzji dotyczących inwestycji kościelnych<sup>84</sup>.

Ludność katolicka była w stosunku do pozostałych dwóch wyznań społecznością upośledzoną, głównie pod względem gospodarczym, dlatego też silna była w Czarnkowie działalność charytatywna, organizowana przez katolickie organizacje. W okresie międzywojennym funkcjonowało na terenie miasta Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo, które swoimi początkami sięgało czasów pruskich. Działały w nim aktywnie panie: Ciepluch, Dobek, Klera, Kręgielska, Lesińska, Pilawska, Tarnowska i Wąsikiewicz<sup>85</sup>. Towarzystwo w latach Drugiej Rzeczypospolitej organizowało różnego rodzaju zabawy, przyjęcia, na których zbierano datki lub żywność dla ubogich. Szczególną opieką otaczano społeczność katolicką w okresie świąt religijnych. Dnia 26 stycznia 1927 roku zorganizowano kwestę<sup>86</sup>, na której zebrano 50 zł w gotówce oraz artykuły spożywcze wartości około 100 zł. Te ostatnie rozdano potrzebującym, a pieniądze zachowano na zakupienie święconego dla ubogich<sup>87</sup>. Z kolei pieniądze zebrane w niedzielę 22 lipca 1923 roku miały być przeznaczone na zakup bielizny dla biednych starców miasta<sup>88</sup>. Towarzystwo odpowiedzialne było także za „Kuchnię dla ubogich”, która mieściła się w piwnicach budynku starostwa. W latach trzydziestych, kuchnia zajmowała się głównie akcją dożywiania dzieci z ubogich rodzin. Panie z Towarzystwa prowadziły kuchnię społecznie, a produkty spożywcze pochodziły z datków od mieszkańców, towarzystw i instytucji miejskich<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> AA, AIAK, sygn. 226, s. 24.

<sup>84</sup> AA, KA, sygn. 8754, s. 10. Relacja S. Pilawskiego, w zbiorach autora.

<sup>85</sup> Relacja W. Wąsikiewiczza, w zbiorach autora.

<sup>86</sup> Kwesty organizowane na terenie miasta wymagały zezwolenia lokalnego starosty. APP-OP, SP Cz., sygn. 184, s. 11.

<sup>87</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 184, s. 192.

<sup>88</sup> Tamże, s. 16.

<sup>89</sup> W roku 1924 na rzecz Kuchni dla ubogich ofiarowali w naturaliach: Bronikowski – 2 bochenki chleba, Boruszak – 10 bochenków, Engel – 2 bochenki, Rosenbaum – 1 bochenek, Śliwiński – 1 bochenek, Otto Goedel – 1 cetnar ziemniaków, Lemchen – 5 funtów kaszy, Łaszewski – 1 cetnar żyta, miejscowa policja – 46 funtów żyta, Pilawski – 20 funtów soli, Pufahl – 10 nóg wie-

Ważną funkcję charytatywną wobec katolickiej społeczności spełniał parafialny wydział Caritasu. W latach 1935–1936 objął on opieką 220 chorych, którym służył poprzez odwiedziny i pomoc religijną. Ponadto wspierał stale 55 rodzin i 18 osób samotnych. Członkowie Caritasu wydali w tym okresie 355 sztuk odzieży oraz przygotowali i ubrali do komunii świętej 12 dzieci z ubogich rodzin. W latach 1936–1937 rozdali bony pieniężne wartości 410 zł<sup>90</sup>.

Obok wymienionych organizacji pełniących działalność charytatywną, istniało w Czarnkowie kilkanaście towarzystw reprezentujących interesy poszczególnych grup zawodowych. Miejskich kupców wspomagało Zrzeszenie Samodzielnych Kupców Chrześcijańskich, które od 1923 roku należało do Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu. W 1934 roku skupiało 22 członków. Jego prezesem był wówczas Ignacy Skąpski<sup>91</sup>. W roku 1938 zrzeszenie liczyło już 36 członków, a w skład zarządu wchodził: Marian Kasprzak – jako prezes, Józef Sobolewski – sekretarz oraz Władysław Ziętkowski – skarbnik<sup>92</sup>.

Organizacją ćwiczącą swych członków w użyciu broni palnej, a jednocześnie grupującą chrześcijańskich mieszkańców miasta było Bractwo Strzeleckie (Kurkowe), które zostało założone w Czarnkowie w roku 1649<sup>93</sup>. O sposobie funkcjonowania bractwa w okresie międzywojennym stanowiły ustawy zatwierdzone przez wojewódzkie władze dnia 22 grudnia 1923 roku. W ich świetle członkiem towarzystwa mógł zostać [...] *każdy obywatel polski wyznania chrześcijańskiego, nieskazitelnego imienia, mający szacunek i zaufanie swych współobywateli*. Językiem urzędowym bractwa był język polski, a władzę nadzorczą nad nim sprawował wojewoda. Członkowie organizacji mieli prawo noszenie broni w pochodach i zebraniach. Ubiór członków bractwa składał się z [...] *ciemnozielonej marynarki dwurzędowej, z guzikami zielonymi i wyłogami przybranymi srebrnymi żołędziami*. [...] *Do munduru należą spodnie szarej barwy, z dwoma zielonymi lampasami 2,5 cm szerokimi oraz szary kapelusz z czaplim piórem i białym orłem polskim*. Bractwo urządzało swe coroczne strzelania 6 stycznia, na pamiątkę oswobodzenia Czarnkowa w 1919 roku, na Zielone Świątki, w pierwszą niedzielę po Oktawie Bożego Ciała oraz w uroczystość św. Jakuba i św. Michała. Na czele bractwa stał zarząd, składający się z czterech starszych,

---

przowych. W gotówce „Sokół” przekazał 10 mln marek, Towarzystwo Kolarzy (z zabawy) – 30 mln marek, pastor Starke – 10 mln marek. WN z 6 kwietnia 1924 r. s. 1.

<sup>90</sup> M. Pirożyński, S. Szczęch, *Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce. Rok pierwszy 1937*, Lublin 1938, s. 208.

<sup>91</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 266, s. 63.

<sup>92</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 270, s. 1.

<sup>93</sup> Jak podaje J. Klemm, Bractwo Strzeleckie powołane zostało do życia 13 grudnia 1649 roku, przywilejem króla Jana Kazimierza. Akt założycielski bractwa miał zostać potwierdzony nadaniem statutu 15 lutego 1650 roku, przez dziedzica hrabiego Franciszka Czarnkowskiego na zamku w Czarnkowie. J. Klemm, *Krótko historia miasta Czarnkowa spisana na 700 lecie miasta*, Czarnków 1991, s. 24-25. APP-OP, SP Cz., sygn. 132, nlb.

sekretarza, skarbnika, komendanta i mistrza strzeleckiego. Starsi wybierali spośród siebie przewodniczącego, którym w 1923 roku był Stanisław Grupiński. Funkcje skarbnika pełnił wówczas A. Stolzmann, a mistrzem strzeleckim był A. Tarnowski<sup>94</sup>.

Jak już wspomniano Czarnków zamieszkiwały trzy społeczności: polska, niemiecka i żydowska. Na temat tej ostatniej, źródła kościelne nie mówią zbyt wiele. Podają jedynie skąpe dane statystyczne. Więcej informacji możemy znaleźć na temat Niemców i to tych Niemców, którzy byli katolikami. By nieco lepiej zrozumieć relacje w okresie międzywojennym, należy cofnąć się do okresu zaborów, kiedy to położenie katolików Polaków było zgoła odmienne. Nieco światła na stosunki panujące między polskimi a niemieckimi parafianami w tym okresie, rzuca petycja jaką wystosowali Polacy w 1907 roku do konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu. Dotyczyła ona położenia Polaków w parafii, niestety nie znalazła szerszego oddźwięku. W kolejnej petycji wystosowanej cztery lata później polscy parafianie tak sformułowali swe postulaty: *Słyszac obecnie, że Niemcy katolicy wszelkie robią starania [...], aby jeszcze więcej uzyskać nabożeństw w języku niemieckim, odwołujemy się niniejszym [...] na petycję naszą z roku 1907, w której stosunek nasz do niemieckich parafian [...] wyłuszczyliśmy i odnawiamy [...] naszą prośbę opierając się na najnowszej statystyce, która wykazuje [...], że Polaków katolików jest 5159 natomiast Niemców katolików tylko 2055. Na tej podstawie prosimy o unormowanie nabożeństwa w stosunku odpowiadającym liczbom*<sup>95</sup>. W odpowiedzi wystosowanej 10 sierpnia 1911 roku, uwzględniając *wszechstronnie przetrudne warunki parafii czarnkowskiej*, odmówiono wprowadzenia zmian<sup>96</sup>. Na poprawę stosunków w parafii nie mógł wpłynąć także ks. proboszcz Maksymilian Szaal<sup>97</sup>. W ostatnich latach swej pracy w parafii, mocno już posunięty w latach ks. Szaal, pozostawał pod presją niemieckich katolików. Tę sytuację wykorzystywali również niemieccy księża wikariusze, którzy [...] *chcąc sobie zdobyć popularność powoli zmiany zaprowadzali, widząc przed sobą proboszcza już wiekiem osłabionego, który nie będzie miał dosyć energii tym wpływom się oprzeć*<sup>98</sup>. Nowy proboszcz ks. Mikołaj Swinarski ujął się po stronie katolików polskich, przy czym możliwości jego działania były ograniczone. Zależny od zwierzchniej władzy duchownej, nie mógł po-

<sup>94</sup> To podczas strzelania w drugie i trzecie święto Zielonych Świątek, najlepiej strzelający zostawał Królem Bractwa. Jako nagrodę zarząd wyznaczał dla niego premię oraz jako oznakę jego godności *srebrny historyczny łańcuch*. Po upływie kadencji, która trwała do następnych Zielonych Świątek, Król dostawał pamiątkowy krzyż z napisem: *Bractwo Strzeleckie Królowi Kurkowemu rok....., który pozostaje jego własnością*. APP-OP, SP Cz, sygn. 132, nlb.

<sup>95</sup> AA, OA, sygn. X 798, s. 302.

<sup>96</sup> Tamże, s. 306.

<sup>97</sup> Ks. Maksymilian Szaal (1832–1911), wyświęcony 8 lipca 1860, ustanowiony proboszczem w 1887 r. El. za rok 1910, s. 38.

<sup>98</sup> AA, OA, sygn. X 798, s. 308.

zwolić sobie na zbyt daleko idące zmiany. Propolska postawa księdza proboszcza nie zyskała uznania u katolików niemieckich. Także nadzieje parafian polskich nie zostały zaspokojone, ponieważ dla metropolii sprawa nabożeństw w języku polskim była problemem niezwykle palącym i niełatwym do rozwiązania. Postulaty Polaków zostały wysłuchane dopiero wtedy, gdy Czarnków znalazł się w polskich rękach. Dnia 23 lutego 1921 roku, ksiądz Swinarski w liście skierowanym do arcybiskupa Edmunda Dalbora, zwrócił się z prośbą o uregulowanie sprawy nabożeństw i języka, w jakim miały być one odprawiane. Przedstawił również swoją propozycję uregulowania tej kwestii. Brzmiała ona następująco: *Dla Niemców katolików przeznaczam co miesiąc jedno kazanie i to w pierwszą niedzielę miesiąca na przemian po sumie – po wotywie<sup>99</sup> (to znaczy będzie co dwa miesiące na sumie i co dwa miesiące na wotywie). Oprócz tego kazania niemieckie na sumie w pierwsze Święto Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, ponieważ jest kazanie polskie na pasterce i rezurekcyi i cała polska ludność na te nabożeństwa przybywa. Dalej, w odpust św. M. Magdaleny na wotywie, w pierwsze święto zielonych świątek na wotywie. [...] Na Boże Ciało [...] będzie śpiew niemiecki nie jak do tej pory podczas procesji, lecz podczas procesji na nieszporach. Katechizacja dzieci podczas Postu Wielkiego odbywać się będzie li tylko w polskim języku [...]*<sup>100</sup>. Dnia 13 maja 1921 roku ks. Swinarski otrzymał odpowiedź, w której czytamy: *W sprawie nabożeństw niemieckich w Czarnkowie nie zaleca się, aby zmieniać czas odprawiania tych nabożeństw. Prowadzi to do zamieszania, gdyż parafianie tak Polacy jak i Niemcy zapominają, kiedy przypada polskie, a kiedy niemieckie kazanie. Największą liczbę niemieckich katolików liczy Czarnków sam. Będzie więc praktyczniej odbywać nabożeństwa niemieckie stale po wotywie. [...] Co się tyczy liczby nabożeństw niemieckich, powinna się ona stosować do stosunku narodowościowego parafian<sup>101</sup>. Dalsze ustalenia zostały przyjęte według propozycji ks. Swinarskiego.*

Niestety, źródła nie oświetlają wzajemnych stosunków parafian polskich i niemieckich okresu międzywojennego. Wcześniejsze doświadczenia miały niewątpliwie wpływ na nową sytuację, w której to Niemcy stali się absolutną mniejszością. Trudne do określenia są kwestie dotyczące traktowania Niemców. Zapewne już samo ograniczenie liczby nabożeństw w języku niemieckim mogło zostać uznane przez tę społeczność, jako próba zepchnięcia jej na margines. Z drugiej jednak strony, ówczesni parafianie wspominają, że katolicy niemieccy traktowani byli na równi z Polakami, a ks. kanonik Swinarski, który dobrze znał język niemiecki, chętnie spowiadał niemieckich katolików<sup>102</sup>.

<sup>99</sup> W tym okresie msze święte odbywały się według następującego porządku: o godz. 8.30 – msza wotywna, o 9.30 – msza szkolna, o 11.00 – suma. WN z 1 czerwca 1924, s. 2.

<sup>100</sup> AA, OA, sygn. X 798, s. 404-405.

<sup>101</sup> Tamże, s. 408.

<sup>102</sup> Relacja S. Piławskiego, w zbiorach autora.

Poniższe zestawienie przedstawia stosunek narodowościowy czarnkowskich parafian.

Tabela nr 3. Stosunek narodowościowy parafian katolickich w Czarnkowie w dwudziestoleciu międzywojennym

Rok	Parafia czarnkowska		Miasto Czarnków	
	Polacy	Niemcy	Polacy	Niemcy
1911	5159	2055	1474	443
1921	7479	955	2985	468
1928	7768	759	–	–
1931	6380	389	–	–

Źródło: AA, OA X, sygn. 798, s. 305, 404.; AA, KA, sygn. 15090, s. 798.; AA, KA, sygn. 8754, s. 9.

Konsolidacji katolików niemieckich w Polsce służył utworzony 22 lipca 1923 roku, z inicjatywy senatora Rzeczypospolitej Polskiej i posła na Sejm Śląski Thomasa Szczepionka, Związek Katolików Niemieckich w Polsce (Verband Deutscher Katholiken in Polen – dalej VDK). Według statutu VDK jego członkiem mógł być niemiecki katolik bez względu na płeć. Celem Związku miało być pouczenie [...] niemieckich katolików słowem i pismem o obecnych zadaniach religijnych, kulturalnych i społecznych [...], przy równoczesnym dążeniu do ich praktycznego przeprowadzenia w myśl chrześcijańskiego poglądu na świat. Cel ten miał być osiągnięty poprzez wydawanie i rozpowszechnianie pism związkowych, współpracę z prasą katolicką, odbywanie zebrań, wykładów, kursów oraz utworzenie innych instytucji i przedsięwzięć służących celom VDK<sup>103</sup>. W praktyce działalność Związku przejawiała się głównie w organizowaniu wieczorów rodzinnych, gwiazdkowych, śpiewu, a także kursów gospodarstwa domowego, projekcji filmów o tematyce religijnej i wystawiania sztuk teatralnych<sup>104</sup>. Czarn-

<sup>103</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 126, s. 127.

<sup>104</sup> Terenem działalności Związku był obszar Drugiej Rzeczypospolitej. Siedziba władz centralnych mieściła się w Katowicach. Na II Zjeździe Związku w dniach 7-8 marca 1927 r. prezesem wybrany został dr Eduard Pant. Organem prasowym był tygodnik „Die katholische Welt”. Od 1932 r. Związek dzielił się na 6 okręgów (Górnośląski, Bielsko-Cieszyński, Poznański, Pomorski, Małopolski i Lwowski). W kwietniu roku 1930 w skali kraju Związek skupiał 23 000 członków zrzeszonych w 132 kołach, w tym 3327 członków i 26 kół w Wielkopolsce. Podpisanie 26 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy zostało negatywnie przyjęte przez władze centralne VDK. Polsko-niemieckie zbliżenie potępił na łamach „Wochenpost” prezes związku dr E. Pant. To stanowisko władz centralnych Związku doprowadziło do secesji w czerwcu 1934 r.

kowskie koło VDK powstało 21 kwietnia 1931 roku i liczyło 27 członków. W skład zarządu weszli wówczas: Bruno Bahr jako prezes, mistrz piekarski Theodor Grutmacher (sekretarz), robotnik Leon Gluch (z-ca sekretarza) i Paul Krumrey (skarbnik). Wszyscy oni pochodzili z Czarnkowa. Mężami zaufania VDK na powiat Czarnków zostali: Johannes Kieruj z Romanowa, Elisabeth Gweit ze Śmieszkowa, Leo Kobylński z Brzeźna i Johannes Warnke z Gębic. W lutym 1932 roku prezesem koła został Theodor Grutmacher, a liczyło ono wówczas ok. 20 członków<sup>105</sup>. W 1931 roku członkowie czarnkowskiego koła VDK skierowali zażalenie do biskupa Walentego Dymka. Przedstawili w nim kilka postulatów, które dotyczyły m.in.: czytania niedzielnej Ewangelii w języku niemieckim, odprawiania nabożeństw majowych i październikowych, a także nabożeństwa Drogi Krzyżowej po niemiecku oraz udostępnienia salki parafialnej dla comiesięcznych zebrań Związku<sup>106</sup>. Pod petycją znalazło się 167 podpisów niemieckich katolików<sup>107</sup>. Odpowiedź konsystorza arcybiskupiego przesłana na ręce Theodora Grutmachera była następująca: [...] *powiadamy[...], iż jak zbadaliśmy duszpasterzowanie katolików języka niemieckiego ze strony ks. proboszcza i ks. wikarego<sup>108</sup> nie daje władzy duchowej powodu do wydania jakichkolwiek zarządzeń, zaprowadzających zmiany. Na 6796 parafian czarnkowskich jest około 389 parafian narodowości niemieckiej, z których mała tylko garstka nie włada językiem polskim. Ks. proboszcz Swinarski przez cały czas działalności swojej [...] okazywał przychylność katolikom języka niemieckiego i ich próśby zawsze chętnie spełniał. [...] Obecnie zaprowadzony porządek nabożeństw tak w języku polskim jak niemieckim winien nadal pozostać niezmienny [...]*<sup>109</sup>.

---

okręgów obejmujących województwo poznańskie i pomorskie. Z końcem roku 1934 konflikt został zażegnany. Struktury organizacyjne VDK zostały rozwiązane 22 września 1939 roku, ponieważ partią reprezentującą interesy niemieckie miała być NSDAP. D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań 1997, s. 141-147.

<sup>105</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 126, s. 131.

<sup>106</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 785-786.

<sup>107</sup> Tak sprawę owych podpisów przedstawił ks. Swinarski w liście skierowanym do władzy duchownej w listopadzie 1931 r.: „(...) oświadczam, że owe 167 podpisów musieli bardzo energicznie „erfassen” jeżeli podpisali: Helene Bahr, urodzona – Helena Chocieszyńska z Grodziska. Córka powstańca z 1863 r. (...) Bruno Majewski, który na nauce przygotowawczej był Bronisławem M. i jednym z najlepszych uczniów. Helena Hundt, która widocznie nawet nie wiedziała pod co się podpisuje, boć przynajmniej dla oka byłaby napisała Helene. Agnes Polski – Franz Polski – żyją ze sobą w dzikim małżeństwie i wszelkie zabiegi, aby ich przynajmniej kościelnie połączyć, z mej strony czynione nie osiągnęły rezultatu. Józef Jagła członek tow. Powstańców i Wojaków. F. Opała – pijak, który za kieliszek monopolowej i duszę swoją sprzeda. Franciszek Prellwitz, który tyle ma z niemieckością wspólnego, że się nazywa Prellwitz. Antonie Nowak – dotąd ją znałem jako Antoninę i nie omieszkałem pochwalić, że tak poprawnie mówi językiem polskim, mimo, że się wychowała wśród tutejszej gwary nadnoteckiej(...)” AA, KA, sygn. 15090, s. 791-793.

<sup>108</sup> Funkcję wikariusza w parafii pełnił wówczas ks. Alfons Urban. Rocznik za rok 1931, s. 205-206.

<sup>109</sup> AA, KA, sygn. 15090, s. 798.

W okresie międzywojennym przy katolickich parafiach działało także niemieckie towarzystwo charytatywne „St. Johannis-Verein”. Wzorowało się ono na Towarzystwie św. Wincentego á Paulo, a jego oddział został zorganizowany także w Czarnkowie<sup>110</sup>.

### NIEMCY W MIĘDZYWOJENNYM CZARNKOWIE – STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA

Problem mniejszości niemieckiej w Polsce był wynikiem procesów kolonizacyjnych sięgających swymi początkami średniowiecza<sup>111</sup> oraz przegranej przez Rzeszę Niemiecką I wojny światowej. Dnia 28 czerwca 1919 roku pokonane Niemcy podpisały w Wersalu traktat pokojowy z 27 Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi. Decyzją państw zwycięskich Niemcy utraciły kolonie, około jednej siódmej powierzchni europejskiej i około jednej dziesiątej ludności<sup>112</sup>. W świetle 87. artykułu traktatu, Niemcy uznały *całkowitą niepodległość Polski*. Określona została także granica między państwem polskim a niemieckim. Kolejne artykuły (88 i 94) dotyczyły Górnego Śląska i Prus Wschodnich, których ludność zadecydować miała w plebiscytach o przynależności państwowej. W artykułach 100-106 zagwarantowano utworzenie Gdańska jako wolnego miasta, nad którym opiekę miała sprawować Liga Narodów<sup>113</sup>.

Wyznaczona granica polsko-niemiecka pozostawiła na terenie Wielkopolski sporą liczbę ludności niemieckiej, której liczebność D. Matelski szacuje dla roku 1921 na nie mniej niż 327 216 osób. To stanowiło 16,5% ogółu mieszkańców Wielkopolski.

W roku 1931 do narodowości niemieckiej przyznawało się 193 080 osób, czyli 9,2% ogółu ludności. W skali kraju odsetek ten był odpowiednio niższy

<sup>110</sup> D. Matelski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 254.

<sup>111</sup> Ludność niemiecka zaczęła przybywać na tereny państwa polskiego już na przełomie XIII i XIV w. Część przybyłych osadników asymilowała się w środowisku polskim, a o ich pochodzeniu przypominały jedynie nazwiska. Jedną z grup, która uległa takiej asymilacji, byli mieszkańcy okolic Bambergu, którzy sprowadzeni zostali w pierwszej połowie XVII w. do wsi należących do miasta Poznania. Wraz z przejściem Wielkopolski przez Prusy rozpoczął się proces stopniowej germanizacji zajętych ziem. W XIX w. zaczęli przybywać na tereny Wielkopolski pruscy urzędnicy, nauczyciele i policjanci. Pod koniec tego stulecia na większą skalę rozwinięto osadnictwo rolne i przemysłowe, które miało doprowadzić do całkowitego zniemczenia ziem pruskiego zaboru. J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 121-123.

<sup>112</sup> R. Dąbrowski, *Mniejszość niemiecka w Polsce i jej działalność społeczno-kulturalna w latach 1918-1939*, Szczecin 1982, s. 10.

<sup>113</sup> *Traktat pokojowy z Niemcami (tzw. wersalski), ważniejsze postanowienia*, w: S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, Tom I: 1917–1926, Poznań 1989, s. 107-124.



i stanowił dla roku 1921 – 3,9% (1 mln 59 tys.), a dla roku 1931 – 2,3% (741 tys.)<sup>114</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej Niemcy stanowili czwartą co do liczebności mniejszość narodową po Ukraińcach, Żydach i Białorusinach. Pod względem materialnym byli grupą uprzywilejowaną, utrzymującą się w 73% z rolnictwa. Własność niemiecka w przemyśle koncentrowała się głównie w okręgach górnośląskim i łódzkim. W 1934 roku w przemyśle ciężkim Górnego Śląska Niemcy dysponowali 52% kapitału zakładowego, gdy Polacy jedynie 20%<sup>115</sup>. W innej sytuacji znalazła się społeczność niemiecka w byłym zaborze pruskim, gdzie została zdegradowana z narodu panującego do roli mniejszości narodowej. W latach 1919–1920 spora część tej ludności opuściła tereny Wielkopolski, a przyczyn emigracji było kilka. Udział Niemców w aparacie ucisku i germanizacji Polaków mógł prowadzić do chęci odwetu za poniesione krzywdy, dlatego w obawie przed wystąpieniami ze strony polskiej, Niemcy opuszczali tereny Wielkopolski. Ponadto w celu zdestabilizowania państwa polskiego, ugrupowania niemieckie namawiały do wyjazdu tę część ludności niemieckiej, która była zatrudniona w administracji pruskiej. Kolejnym powodem wyjazdów była utrata przez Niemców przywilejów ekonomicznych świadczonych przez Rzeszę na tzw. „niemieckim wschodzie”. Także sytuacja gospodarcza tych rejonów uległa pogorszeniu w wyniku wejścia w skład państwa o niższym rozwoju gospodarczym. Z czasem jednak władzom Republiki Weimarskiej zaczęło zależeć na zmniejszeniu, a następnie możliwie całkowitym zahamowaniu odpływu Niemców do ojczystego kraju. Polityka ta związana była z przekonaniem panującym w kołach rządzących, że duża liczba Niemców w zachodniej części Polski ułatwi realizację zgłaszanych wobec niej roszczeń terytorialnych. Głównym punktem w niemieckich planach rewizjonistycznych tego okresu była Wielkopolska, którą w niemieckiej propagandzie określano „ziemiami chwilowo wypożyczonymi” lub „oderwanymi od macierzy”<sup>116</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano, 28 czerwca 1919 roku podpisany został traktat wersalski. Równocześnie z nim strona polska podpisała traktat o mniejszościach narodowych zwany także małym traktatem wersalskim. Dotyczył on ochrony mniejszości narodowych i był jednostronnym zobowiązaniem Polski wobec zwycięskich mocarstw. Podobne traktaty podpisały także Czechosłowacja, Grecja, Jugosławia i Rumunia, a nieco później Albania, Estonia, Litwa

<sup>114</sup> D. Matelski, *Polityka państwa polskiego wobec mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, s. 15.

<sup>115</sup> E. Makowski, *Mniejszość niemiecka w Polsce okresu międzywojennego*, w: *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984, s. 312.

<sup>116</sup> A. Czubiński, *Polityka mniejszościowa Niemiec w Europie w latach 1918-1945*, w: *Rola mniejszości...*, dz. cyt., s. 20-21.

i Łotwa<sup>117</sup>. W artykule drugim traktatu, państwo polskie zobowiązało się udzielić *zupelnej i całkowitej wolności wszystkim mieszkańcom bez względu na urodzenie, narodowość, język, rasę czy religię*. W traktacie uregulowano również sprawę tzw. optantów, czyli osób, które opowiedziały się za obywatelstwem sąsiednich krajów. W świetle postanowień, optanci winni byli przenieść się do państwa na rzecz którego optowali. Przy czym zagwarantowano im nienaruszalność majątku nieruchomości jaki posiadali na terenie Polski. Mogli także zabrać wszelkiego rodzaju majątek ruchomy, a żadne opłaty celne nie miały być nań nakładane<sup>118</sup>. Z tego przepisu korzystała ludność niemiecka wyprowadzająca się z terenów Wielkopolski<sup>119</sup>.

Jak już wspomniano, znaczna część Niemców po przejściu Wielkopolski w ręce polskie i podpisaniu przez państwo niemieckie traktatu wersalskiego, opuszczała zamieszkałe wcześniej tereny. Ta sytuacja miała miejsce zarówno w powiecie czarnkowskim, jak i w samym mieście. W pierwszym rządzie Czarnków opuściła część osób zatrudnionych w pruskiej administracji państwowej<sup>120</sup>. W styczniu 1919 roku usunięta została ze swych posad spora grupa urzędników, do której należeli m.in.: przedwojenny burmistrz Klatt, wachmistrz policji w mieście Wendland, sekretarz policji Raute, nauczyciel Jansen oraz mistrz gazowni Prochnow<sup>121</sup>. Według statystyki opcyjnej z roku 1922 za państwowością niemiecką opowiedziało się oficjalnie 2144 mieszkańców powiatu czarnkowskiego. Przytłaczającą większość wśród nich stanowili ewangelicy, których było 1877. Spośród katolików tylko 134 osoby opowiedziały się za Niemcami. Pozostałą część stanowili Żydzi. W samym Czarnkowie opcję złożyło 362 Niemców, głównie spośród ewangelików<sup>122</sup>. Oficjalne statystyki nie pokrywały się jednak z rzeczywistą liczbą optantów. W roku 1924 okazało się, że spora liczba Niemców uważanych za obywateli polskich, optowała potajemnie przed konsulem niemieckim

<sup>117</sup> R. Dąbrowski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>118</sup> *Traktat między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską (tzw. Mały Traktat Wersalski lub traktat mniejszościowy)*, w: S. Sierpowski, *Źródła...*, dz. cyt., s. 125-131.

<sup>119</sup> W roku 1921 zamieszkiwało w Wielkopolsce 101 349 optantów. Ich liczba ulegała systematycznemu zmniejszaniu, ze względu na wyjazdy do Niemiec. D. Matelski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>120</sup> Niemcy byli również wypierani z władz miasta. W roku 1921 na 18 radnych miejskich Czarnkowa, sześciu było Niemcami. W kolejnych latach 1925 i 1929 Niemcy w radzie miasta nie zasiadali. APP-OP, SP Cz., sygn. 105, s. 57, 64.; D. Matelski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 385.

<sup>121</sup> Przyczyn usunięcia wspomnianych osób było kilka. Zmiana stosunków w mieście i nieznamość przez część pruskich urzędników języka polskiego, stanowiła główny powód ich zwolnienia. Wśród wymienionych były także osoby, które w styczniowych walkach wzięły czynny udział po stronie niemieckiej. Jednym z nich był wachmistrz policji Wendland, przeciw któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne. APP-OP, SP Cz., sygn. 76, s. 93.

<sup>122</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 209, nlb.

Tabela nr 4. Liczba Niemców w Czarnkowie w latach 1910-1939

Rok	Ogólna liczba Niemców	Ewangelicy
1910	3568	–
1922	1481	–
1926	883	690
1929	876	682
1939	–	782

Źródła: APP-OP, SP Cz., sygn. 223; tamże sygn. 225; S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 131, W. Borowski, *Polskość miast b. dzielnicy pruskiej w świetle rezultatów spisu z roku 1921*, „Strażnica Zachodnia” t. I, nr 3, s. 25.; Z. Dworecki, *Mniejszość niemiecka...*, s. 37.

kim<sup>123</sup>. Opcję składali przeważnie ludzie młodzi, zwłaszcza robotnicy, rzemieślnicy oraz kupcy, którzy w mieście nie mogli znaleźć dla siebie zajęcia. Ponadto opowiadając się za Niemcami, uchylali się od służby w polskim wojsku. Zapewne część optantów rekrutowała się z miejscowych przemytników<sup>124</sup>, którzy chcąc ująć przed odpowiedzialnością karną, opowiedzieli się za niemieckim obywatelstwem<sup>125</sup>.

Z czasem jednak silną akcją w powiecie, a także w mieście, przeciwko złożeniu opcji prowadzili działacze „Deutschtumsbundu” oraz ewangeliccy duchowni<sup>126</sup>. Wiązało się to z nową polityką władz niemieckich, które poczęły wspierać, głównie finansowo, mniejszość niemiecką w Wielkopolsce. Masowe wyjazdy ludności ewangelickiej z miasta trwały do połowy lat dwudziestych. Po czym proces ten uległ zahamowaniu, a kolejne wyjazdy miały charakter jednostkowy<sup>127</sup>. Związane to było z ustabilizowaniem sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Ponadto spora część Niemców była właścicielami zakładów oraz go-

<sup>123</sup> APP-OP, AM Cz., sygn. 454, s. 303.

<sup>124</sup> Z racji bliskości granicy polsko-niemieckiej przemytnictwo było swoistą plagą w powiecie czarnkowskim. Wykaz osób prawomocnie skazanych, względnie tych, przeciwko którym wdrożono postępowanie karne za przemytnictwo i nielegalne przekraczanie granicy zawierał 119 nazwisk mieszkańców powiatu. APP-OP, SP Cz., sygn. 182, s. 268.

<sup>125</sup> Spis przemytników z 1920 r. wymienia z imienia i nazwiska 23 osoby, które dopuściły się wykroczenia przeciwko prawu, z czego 12 osób było niemieckimi ewangelikami, 2 niemieckimi katolikami, 3 wyznawcami religii mojżeszowej. Polskich katolików było 6. APP-OP, SP Cz., sygn. 182, s. 274-278.

<sup>126</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 209, nlb.

<sup>127</sup> S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 130.

spodarstw rolnych, które przynosiły jej spore profity. To właśnie ta grupa nie decydowała się na wyjazd do Niemiec. Po trzecie – o czym była już mowa – silna grupa mniejszościowa miała ułatwić Republice Weimarskiej, przeprowadzenie rewizji granic z Polską.

Tabela nr 4 (s. 253) przedstawia stan liczebny Niemców w Czarnkowie w latach 1910–1939.

### ŻYCIE RELIGIJNE NIEMCÓW W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Ostatni spis ludności, który odbył się w Prusach przed wybuchem I wojny światowej wykazał, że ludność ewangelicka stanowiła znaczny odsetek mieszkańców Wielkopolski, którą zamieszkiwało 653 417 ewangelików niemieckiej narodowości oraz 9333 ewangelików Polaków. Wśród ogólnej liczby Niemców ewangelikami było prawie 81% osób tej narodowości<sup>128</sup>. W okresie międzywojennym procent ewangelików w Wielkopolsce zwiększył się do prawie 90%<sup>129</sup>. W okresie dwudziestolecia na terenie Wielkopolski funkcjonowały trzy kościoły protestanckie. Oprócz najstarszego i najliczniejszego Kościoła Ewangelicko-Unijnego, działał Kościół Ewangelicko Luterński (zwany również staroluterąskim) – w Wielkopolsce od 1840 roku oraz Kościół Ewangelicko-Augsburski, który rozpoczął swą działalność w tym regionie w roku 1919. Według II Powszechnego Spisu Ludności z 9 grudnia 1931 roku, na ogólną liczbę 43 256 mieszkańców czarnkowskiego powiatu przywiązanie do Kościoła Ewangelicko-Unijnego deklarowało 5357 wyznawców. Za przynależnością do dwóch pozostałych wspólnot opowiedziało się łącznie 96 osób<sup>130</sup>, gros tej ludności zamieszkiwało obszary wiejskie.

Podstawową jednostką organizacyjną Kościoła Unijnego była gmina (*Gemeinde*). Kompetencje zakresu działalności oraz funkcjonowania gmin precyzowały pruskie przepisy z 10 września 1873 roku oraz 25 stycznia 1882 r.<sup>131</sup>, które w odrodzonej Polsce zostały potwierdzone ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 roku. W 1927 roku na terenie Wielkopolski działało 265 gmin ewangelicko-unijnych<sup>132</sup>. Zarząd nad daną gminą sprawowała gminna rada kościelna (*Gemeinde-Kirchenrat*), której przewodniczył pastor (*Pfarrer*). W świetle pruskiego prawa ewangelickiego pastor był urzędnikiem zborowym (*Amtsman*), a w jego gestii leżało

<sup>128</sup> D. Matelski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>129</sup> R. Dąbrowski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>130</sup> W całym powiecie na łączną liczbę 5357 ewangelików unijnych 2515 osób było płci męskiej, a 2842 płci żeńskiej. W miastach Czarnkowie i Wieleniu zamieszkiwało 734 ewangelików unijnych, podczas gdy na wsi 4623. *Statystyka Polski. Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. Województwo poznańskie*, Warszawa 1938, s. 36.

<sup>131</sup> S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny w Polsce 1920-1939*, Bydgoszcz 1990, s. 60.

<sup>132</sup> D. Matelski, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 219, 232.

sprawowanie sakramentów i głoszenie „słowa Bożego”. Kierownikiem danego kościoła mógł zostać na podstawie wyboru albo powołania go na stanowisko przez zwierzchnie władze kościelne<sup>133</sup>. Obok pastora w skład gminnej rady wchodziło od 4 do 12 starszych gminy (*Älteste*), których wybierali wierni. W gminach liczących ponad 500 osób wybierano ponadto tzw. przedstawicielstwo gminne (*Gemeindevertretung*), współpracujące z gminą. W rękach starszych gminy znajdowały się sprawy administracyjne, finansowe i obyczajowe. Zdarzało się, iż z powodu niewystarczającej liczby pastorów, starsi gmin często zastępowali ich w prowadzeniu nabożeństw, w formie tzw. *Lesegottestdienst*<sup>134</sup>.

Gminy, które funkcjonowały na obszarze zbliżonym wielkością do powiatu, tworzyły odrębne okręgi kościelne – diecezje (*Diözese, Kirchenkreis*)<sup>135</sup>. Na czele takiej diecezji stał superintendent. Zajmował on pośrednie miejsce między pastorem, a wyższym szczeblem Kościoła Unijnego. W hierarchii katolickiej odpowiadał on katolickim dziekanom. Superintendenci sprawowali nadzór nad pastorami głównie w zakresie ich dokształcania i pracy duszpasterskiej, ponadto co roku dokonywali wizytacji zborów danego okręgu. Uczestniczyli także w wyborach do reprezentacji kościelnych, udzielali dyspens i wprowadzali duchownych w urzędy. Z kościelnych funduszy przysługiwało im wynagrodzenie, choć formalnie stanowisko to było honorowe. W okresie międzywojennym szczególnego znaczenia nabrał urząd generalnego superintendenta, który w latach 1910–1944 pełnił dr Paul Blau<sup>136</sup>.

Najwyższą władzą w Kościele Ewangelicko-Unijnym był Synod Krajowy (*Landessynode*), który w okresie międzywojennym obradował siedem razy na zjazdach zwyczajnych (1921, 1923, 1930, 1933, 1936 i 1939), a także trzy razy na nadzwyczajnych w latach 1928, 1929 i 1938. Pomiędzy synodami władzę nad ewangelickimi diecezjami sprawował zarząd Synodu Krajowego oraz Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu, kierowany przez prezydenta.

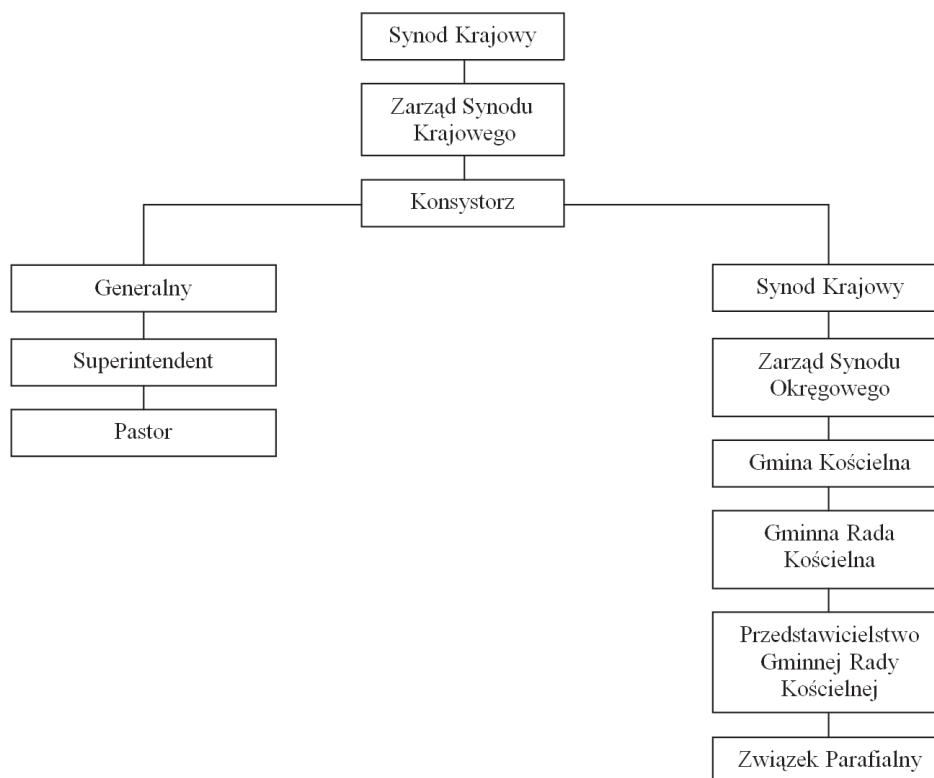
<sup>133</sup> S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>134</sup> O. Kiec, *Kościół ewangelickie w Wielkopolsce wobec kwestii narodowościowej w latach 1918-1939*, Warszawa 1995, s. 15.

<sup>135</sup> W okresie pruskiego panowania w granicach Provinz Posen funkcjonowały 24 diecezje. Gdy w 1920 r. poza granicami Rzeczypospolitej znalazły się Wschowa i Międzyrzecz, na terenie województwa poznańskiego pozostały 22 superintendentury. Praktycznie jednak funkcjonowało w Wielkopolsce 18 diecezji. Wiązało się to z tym, iż nie we wszystkich okręgach kościelnych działali superintendenci, ponieważ nominowanie każdego z nich wymagało zatwierdzenia przez polskie władze. Urzędujący w Poznaniu Konsystorz Ewangelicki nie chciał zwracać się do polskich władz o takie zatwierdzenie, dlatego powierzał zarząd sąsiadujących diecezji superintendentom z innych okręgów kościelnych. Z czasem, gdy superintendentów z racji zaawansowanego wieku ubywało, Konsystorz nie chcąc mianować nowych, składał ich obowiązki na barki pastorów, którzy otrzymywali tytuł *Superintendenturverweser*. W roku 1939 ostatnim, mianowanym jeszcze przez władze pruskie superintendentem był Arthur Rhode. O. Kiec, *Kościół ewangelickie...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>136</sup> S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny...*, dz. cyt., s. 64-65.

## Struktura Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Wielkopolsce w latach 1919-1939



Opracowano na podstawie: S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny*, dz. cyt., s. 61.

Dochody, dzięki którym możliwy był rozwój Kościoła Ewangelicko-Unijnego pochodziły z kilku źródeł. Jednym z nich był podatek kościelny, do którego płacenia zobowiązani byli wszyscy wierni. Wysokość składki rocznej zależna była od cenzusu majątkowego i pozycji zawodowej poszczególnych wyznawców. Do tego dochodziły wpływy z kwest i dotacji od różnych instytucji oraz organizacji niemieckich w Polsce. Ponadto pomoc finansowa dla kościoła unijnego płynęła zarówno ze strony niemieckich czynników państwowych, jak i samodzielnych organizacji w Niemczech<sup>137</sup>.

W okresie międzywojennym Czarnków był siedzibą jednego z okręgów kościelnych, który w roku 1927 liczył 5282 a w 1939 roku 5153 ewangelików unij-

<sup>137</sup> S. Turowski podaje wysokość składek jednej z gmin w latach 1932-1933, która kształtowała się następująco: właściciel młyna parowego – 750 zł; właściciel browaru – 180 zł; lekarz dentysta, dyrektor, członek zarządu banku – 120 zł; właściciel dużej piekarni – 90 zł; stolarz – 60 zł; drobni rzemieślnicy – 15-30 zł; robotnicy, krawcowe, urzędniczki – 7,50 zł; rolnicy (od morgi) – 0,80 gr. S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny...*, dz. cyt., s. 133-134, 139.

nych<sup>138</sup>. W 1935 roku we wspomnianym okręgu istniało 9 parafii protestanckich oraz 7 duchownych<sup>139</sup>. W samym Czarnkowie w 1926 roku mieszkało 690 ewangelików, na ogólną liczbę 883 mieszkańców narodowości niemieckiej, co stanowiło 78%<sup>140</sup>. W lutym roku 1939 liczba wiernych wynosiła 782 osoby<sup>141</sup>. Funkcję superintendenta czarnkowskiego okręgu gminnego pełnił w latach 1907–1935 wspomniany wcześniej Gotthold Starke<sup>142</sup>. Prawdopodobnie był on także pastorem miejscowej gminy czarnkowskiej.

Trudno ustalić, czy wśród czarnkowskich ewangelików znajdowali się wierni pochodzenia polskiego. Jeżeli taka grupa istniała, to musiała ona być nieliczna. Działacze organizacji niemieckich w Polsce oraz przedstawiciele Kościoła Unijnego uważali Kościół ten za związek wyznaniowy mniejszości niemieckiej w Polsce. Dlatego starano się, aby wpływał on na wzmocnienie świadomości narodowej wśród wiernych oraz kultywował kulturę niemiecką<sup>143</sup>. Nie dziwi fakt, iż nabożeństwa odprawiane były w języku niemieckim, co było praktyką stosowaną także w Czarnkowie.

Oprócz głównych kościołów protestanckich na terenie województwa poznańskiego w okresie międzywojennym działało wiele sekt wyrosłych na gruncie protestantyzmu. Dnia 15 lipca 1932 roku wystosowane zostało przez wojewodę poznańskiego poufne pismo do starostów powiatowych. Dotyczyło ono ruchów religijnych i sekt działających na terenie województwa. Pismo zawierało także wykaz organizacji religijnych, których opis powinien zostać przesłany wojewodzie. Chodziło głównie o dane dotyczące liczby członków danej grupy, majątku, sposobu ich finansowania oraz zaangażowania w działalność polityczną<sup>144</sup>.

<sup>138</sup> O. Kiec, *Kościoły ewangeliczne...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>139</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 51, s. 73.

<sup>140</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 225, nlb.

<sup>141</sup> Z. Dworecki, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>142</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 223, nlb.; K. Otto, *Die Geschichte des Deutschtums in Czarnków (Czarnikau), und Umgebung*, [b.m.w.] 1938., s. 35.

<sup>143</sup> W historiografii polskiej toczy się spór co do roli jaką odegrał kościół unijny w okresie narodowego socjalizmu. Poglądom S. Turowskiego, który stwierdza, iż konsystorz ewangelicki w Poznaniu reprezentował interesy III Rzeszy przeciwstawiają się O. Kiec oraz P. Hauser. Podkreślają oni, że hierarchia Kościoła Ewangelicko-Unijnego dystansowała się ze względów religijnych od narodowego socjalizmu. Jednym z tego przejawów miało być ostentacyjne podkreślanie lojalności wobec państwa polskiego wiosną roku 1939, gdy stosunki polsko-niemieckie wchodziły w okres największego napięcia. Por.: O. Kiec, *Kościoły ewangeliczne...*, dz. cyt., s. 8.; P. Hauser, *Mniejszość niemiecka...*, dz. cyt., s. 54-55.; S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny...*, dz. cyt., s. 179-180.

<sup>144</sup> W liście wojewody wymienione zostały następujące ruchy religijne: „Zwiastuni Chrystusowej Epifanii”, „Katholisch – Apostolische Gemeinschaft”, „Neue Apostolische Gemeinschaft”, „Mormoni”, „Pfingstgemeinschaft”, „Christliche Dissidenten”, „Gemeinde Gottes”, „Zgromadzenie Adwentystów 7 – go dnia Reformacyjnego”, „Landeskirchliche Gemeinschaft”, „Evangelische Gemeinschaft”, „Jugendbund des Entschiedenes Christentums”, „Deutsch-Evangelische Gemeinschaft” oraz „Verein für Innere Mission”. APP-OP, SP Cz., sygn. 112, s. 1-3.

Dnia 9 sierpnia 1932 roku burmistrz miasta Ciepluch przesłał na ręce starosty Boguszewskiego sprawozdanie w powyższej sprawie. Wynika z niego, iż na terenie miasta działała tylko jedna z wymienionych w piśmie wojewody organizacji religijnych, a była nią Wspólnota Chrześcijańska (*Christliche Gemeinschaft*)<sup>145</sup>. Zakres jej działalności w okresie międzywojennym na terenie Czarnkowa nie był zbyt szeroki. Znaczna część członków Wspólnoty wyjechała do Niemiec po 1919 roku. Z tego też powodu wybrano w 1922 roku nowy zarząd na okres 5 lat, a w jego skład weszli: pastor Marcin Hesekeel z Bydgoszczy, superintendent Gotthold Starke, rolnik Gottfried Heine z Sarbii oraz Juliusz Guderjahn z Romanowa Górnego. W latach trzydziestych liczba członków *Christliche Gemeinschaft* nie była zbyt duża, a większość z nich, w liczbie około 50, mieszkała w Romanowie Górnym<sup>146</sup>. W posiadaniu wspólnoty znajdował się jeden dom mieszkalny<sup>147</sup>. W latach dwudziestych działał na terenie Czarnkowa Związek Kobiet (*FrauenVerein*), którego celem było niesienie pomocy chorym wyznania ewangelickiego<sup>148</sup>. Ponadto organizacją skupiającą męską młodzież ewangelicką był *Evangelische Vereinigung Junger Männer*, który liczył 30-40 członków. Prezesem honorowym stowarzyszenia był Gotthold Starke<sup>149</sup>.

W okresie międzywojennym funkcjonowało w Czarnkowie Towarzystwo Nauczycieli Ewangelickich, którego prezesem był Rudolf Muller z Sarbii. Funkcję sekretarza pełnił Friedrich Jesse z Gębiczyna, a skarbnikiem był Otton Schendel z Czarnkowa<sup>150</sup>. To właśnie szkoła ewangelicka, obok miejscowego zboru ewangelickiego, czuwała nad wykształceniem i wychowaniem dzieci niemieckich w duchu narodowym. Wydaje się jednak, że zakres jej oddziaływania nie był zbyt szeroki, a wiązało się to z małą ilością etatów. W 1921 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego skasowało jedną z dotychczasowych posad nauczycielskich przy ewangelickiej szkole, pozostawiając trzy<sup>151</sup>. Towarzystwami skupiającymi młodzież ewangelicką było także Niemieckie Towarzystwo Teatralne (*Deut-*

---

<sup>145</sup> Wspólnota Chrześcijańska była jednym z odłamów tzw. ruchu „gromadkarskiego”. Pozostawała ona oficjalnie w ramach Kościoła Unijnego, choć hasłem określającym stosunek Wspólnoty do hierarchii było zdanie: „W Kościele, o ile możliwe z Kościołem, ale nie pod kierownictwem Kościoła”. Wspólnota miała swą główną siedzibę w Więcborku w województwie pomorskim. O. Kiec, *Kościoły ewangelickie...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>146</sup> W roku 1932 działało w powiecie czarnkowskim jeszcze jedno ewangelickie ugrupowanie pozostające pod patronatem kościoła unijnego. Był nim Związek Młodzieży Zdecydowanego Chrześcijaństwa (*Jugendbund für entschiedenes Christentum*). Istniało ono od 10 lat i skupiało młodzież z Romanowa Górnego, Romanowa Dolnego, Walkowic, Kruszewa, Sarbii i Sarbki. Liczyło ono około 35 członków. APP-OP, SP Cz., sygn. 112, s. 10.

<sup>147</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 112, s. 12.

<sup>148</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 223, nlb.

<sup>149</sup> S. Kował, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa...*, dz. cyt., s. 136.

<sup>150</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 127, s. 28.

<sup>151</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 12, s. 22.



*scher Theaterverein*) oraz Towarzystwo Gimnastyczne (*Turneverein*), które dbały zarówno o rozwój fizyczny, jak i kulturalny miejscowej młodzieży<sup>152</sup>.

Wydaje się, iż zakres funkcjonowania wymienionych wyżej organizacji skupiających czarnkowskich ewangelików nie był zbyt imponujący. Ze wspomnień mieszkańców miasta wynika, iż Niemcy wyznania ewangelickiego nie brali żywego udziału w życiu religijnym swego Kościoła<sup>153</sup>.

\*

W 1919 roku – po przeszło stu latach niemieckiego panowania – Czarnków znalazł się w rękach polskich. Żywioł niemiecki, do tej pory dominujący w mieście, został zepchnięty do roli mniejszości, która rugowana z tworzącej się polskiej administracji, utrzymała swój stan posiadania w sferze gospodarczej.

W statusie wyznawców religii mojżeszowej nie zaszły większe zmiany. W okresie międzywojennym grupa ta nadal odgrywała ważną rolę w miejskim handlu i rzemiośle, chociaż jej stan posiadania z roku na rok ulegał pomniejszeniu. Było to związane z emigracją do Niemiec tej części społeczności żydowskiej, która czuła się związana z językiem niemieckim i jego kulturą. Część czarnkowskich Żydów opuściła także miasto, w poszukiwaniu lepszych warunków życia, wybierając głównie zachodnią część Europy oraz USA. Część wyjeżdżających zasilila szeregi syjonistów w Palestynie.

Żywioł katolicki zdobył decydującą pozycję w mieście, może bardziej pod względem politycznym niż gospodarczym, choć i na tej płaszczyźnie z biegiem lat odgrywał coraz większą rolę. Na 18 członków rady miejskiej w roku 1921 sześć mandatów przypadło Niemcom. W latach 1925 i 1929 wszystkie miejsca obsadzili Polacy.

Wydaje się, iż życie miejskiej społeczności opierało się głównie na podziale stref wpływów, które konstytuowała przynależność religijna. Brak jakichś ostrych spięć pomiędzy poszczególnymi grupami może być dowodem na potwierdzenie powyższej tezy.

Stan bazy źródłowej pozwolił na możliwie rzetelne opracowanie życia społeczności katolickiej, które ukazane zostało w szerokim zakresie. Niezwykle trudne okazało się zinterpretowanie położenia niemieckich katolików w ramach samej parafii, a także na tle mniejszości niemieckiej jako całości. Cenne dla opracowania tego rodzaju problematyki byłyby pamiętniki bądź dzienniki pisane „na gorąco”, w żywiole życia codziennego. Tych jednak brak dla okresu międzywojennego.

<sup>152</sup> APP-OP, SP Cz., sygn. 223, nlb.

<sup>153</sup> Relacja H. Cichońskiego w zbiorach autora.

**SUMMARY**

In 1919 – after more than a hundred years of German dominance – Czarnków returned into Polish hands. During the interwar period three nationalities inhabited Czarnków: Poles, Germans and Jews. The Jewish population was a separate group not only ethnic, and also religious terms. The German element, until then predominating in the town, was reduced to a minority.

The article consists of two parts: the first part presents problems related to the social structure and religious activity of Catholics, the second part deals with the fates of the local Protestant population.

**Key words:**

Catholic Church, interwar Poland, parish, Protestants, religious life